

GŁOS KATOLICKI

Nr 30 (2015) Rok XLIV

8.9.2002

“BÓG BOGATY W MIŁOSIĘRDLIWOŚCI”

(Ef 2, 4)

NO TO DO NAUKI!!

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro



LITURGIA SŁOWA

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan: Ciebie o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela, abyś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: „Występny musi umrzeć”, a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi, to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępował od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: „Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj” i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Ez 33,7-9

Rz 13,8-10

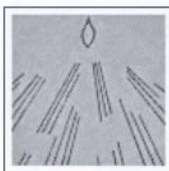
EWANGELIA

Mt 18,15-20

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co zawiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”.

„Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością.”



Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli podejmuje bardzo istotny temat, gdy chodzi o nasze chrześcijańskie życie, o to jakie ono powinno być, co powinno stanowić istotę naszego działania. Chodzi oczywiście o miłość, która niewątpliwie powinna być centrum całego naszego życia, wszystkich podejmowanych działań, niezależnie od tego, czy dotyczą one naszego duchowego, czy fizycznego życia.

Święty Paweł, którego nazywamy Apostołem Narodów, po osobistym spotkaniu z Panem głęboko odczuwał potrzebę upodobnienia się do Niego. Wiedział również, że cechą, która najbardziej zbliża do Chrystusa jest miłość, do której pełnienia tak ochoczo nas dzisiaj wzywa.

Kiedy popatrzymy na naszą codzienność, to możemy zauważyć, że niestety różnie jest z tą miłością bliźniego. Jakże często nie bierzemy sobie do serca słów Chrystusa nawołujących nas do okazywania szczerzej, bezinteresownej miłości wszystkim, których spotykamy na drodze naszego życia, niezależnie od tego, czy są to ludzie, których zaliczamy do grona naszych przyjaciół, czy wręcz przeciwnie - tych, którzy może wyrządzili nam wiele przykrości czy wręcz zła.

Życie miłością niewątpliwie nie jest prostym zadaniem, niejednokrotnie wolelibyśmy zastosować to prawo, o którym dzisiaj wspomina w pierwszym czytaniu prorok Ezechiel: „Występny musi umrzeć”, niż prawo, które dał nam sam Chrystus w postaci przykazania miłości. I o tym moż-

ŻYĆ MIŁOŚCIĄ

na się przekonać w rozmowie z różnymi ludźmi, którzy przyznają się do Jezusa Chrystusa, choć czasem wydaje się, że Jego nauka jest im nie całkiem znana.

Zdarzają się sytuacje, że człowiek stara się żyć zgodnie z Bożym zaleceniem, wypełniając to, co Pan nakazał. A pomimo jego dobrego działania nie otrzymuje od innych tego samego, ale wręcz przeciwnie czasem jest adresatem tego, co miłości bliźniego całkowicie się sprzeciwia. I wtedy rodzą się wątpliwości, czy rzeczywiście jest sens być dobrym, czy jest sens okazywać innym serce, kiedy oni tego nie doceniają, kiedy to wykorzystują, a ich postawa jest daleka od altruizmu, czy zwykłej ludzkiej wdzięczności...

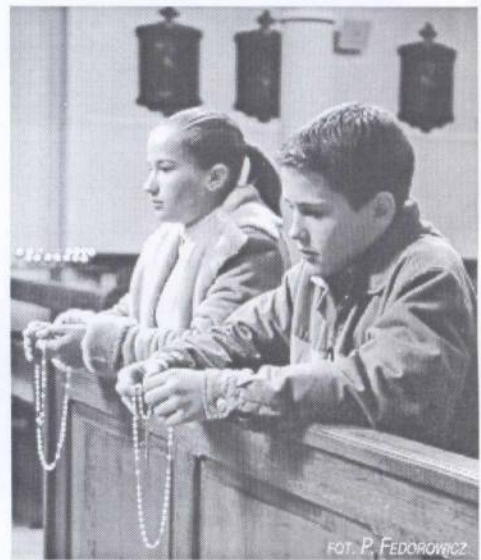
Odpowiedz na te pytania znajdujemy w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. Chrystus daje konkretne wskazania, jak powinniśmy się zachować w stosunku do tych, którzy wyrządzili nam przykrość czy wręcz zło.

Pierwszą czynnością powinno być upomnienie „w cztery oczy”, które winno być nacechowane nie złością, ale zrozumieniem i przebaczeniem, bo taka postawa może dużo zmienić w życiu winowajcy, może dać mu dużo do myślenia i zreflektowania swojego złego postępowania, które może nie było celowe czy do końca przemyślane.

Jeśli to nie pomoże, powinniśmy uczynić drugi krok, który polega na upomnieniu w obecności świadka. I to zwrócenie uwagi również musi być podejmowane przede wszystkim z miłością, aby nasz winowajca widział, że naprawdę nam zależy na tym, by żyć z nim w całkowitej zgodzie. Dopiero w ostateczności możemy podjąć

trzeci krok, którym jest doniesienie Kościołowi. I jeśli nie posłucha nawet i jego, to możemy naszego złochnicę traktować jak poganina czy celnika, o których wspomina Chrystus, co wcale nie oznacza, że z pogardą i całkowitą obojętnością.

Pamiętajmy, że każdy człowiek ma prawo do nawrócenia, do zmiany swojego postępowania, a przede wszystkim do Chrystusowej miłości. Dlatego starajmy się te trzy stopnie upomnienia, które zaleca nam Pan, zawsze wesprzeć naszą modlitwą w



FOT. P. FEDOROWICZ

intencji osoby upominanej, aby Boża łaska towarzyszyła nam w tej odpowiedzialnej misji, a zarazem byśmy naszym modlitewnym wsparciem dopomogli jej w zmianie swojego postępowania.

Ks. RYSZARD WĄTÓREK

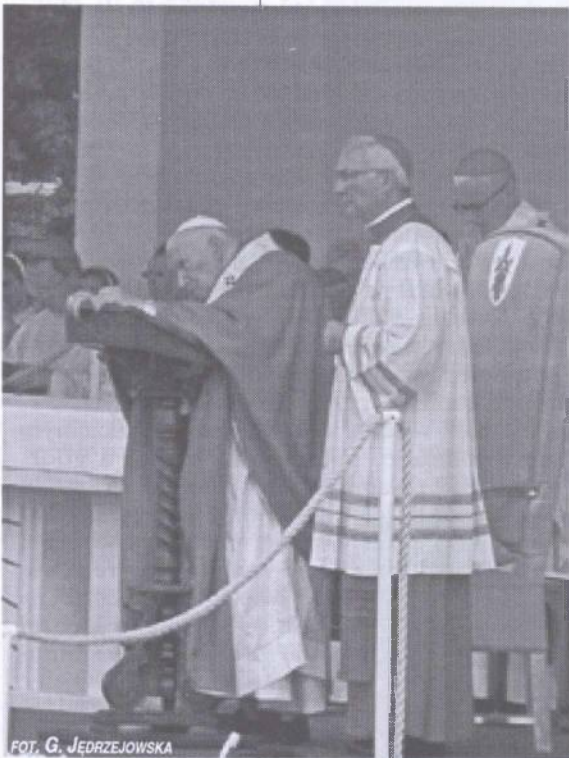
„ŻAL ODJEZDZAĆ...”

JAN PAWEŁ II W POLSCE (2)

7 sierpnia w drodze z kampusu uniwersyteckiego do Pałacu Arcybiskupów Jan Paweł II zatrzymał się na chwilę na ul. Tynieckiej, przy domu, w którym mieszkał od 1938 r. Na gościa czekał transparent „Witaj w domu”. Postój trwał kilkadziesiąt sekund. Kolumna papieska zatrzymała się także przy prowadzonym przez salezjanów kościele na Dębnikach. Wierni umieścili nad wejściem do świątyni obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Jan Paweł II powiedział do zgromadzonych: „Zawsze pamiętam o salezjanach, pamiętam także o żywym różańcu, to wszystko wiąże się dla mnie z Dębnikami i tym kościołem. Z całego serca salezjanom, duszpasterzom dębnickim i parafianom błogosławię. Szczęść Boże”. Potem pobłogosławił wiernym i odjechał żegnany przez orkiestrę wojskową.

W niedzielę 18 sierpnia na Błoniach zebrało się 2,5 mln ludzi, aby uczestniczyć w Mszy św. beatyfikacyjnej odprawianej przez Ojca Świętego. Padł w ten sposób rekord Europy. Jeszcze nigdy na spotkanie z Janem Pawłem II na naszym kontynencie nie przyszło jednorazowo aż tyle osób. Nadal jednak palmę pierwszeństwa dzierżą Filipińczycy - w 1995 roku na placu stolicy Filipin Manili zebrało się ponad 4 miliony osób. Było to najliczniejsze w ogóle zgromadzenie ludzi w historii świata.

Zanim Jan Paweł II dotarł pod ołtarz objechał poszczególne sektory, pozdrawiając wiwatujących wiernych. Wszędzie brzmiały radosne pieśni powitalne: „Witamy Cię, Alleluja!”. Sektory, a także najbliższe okolice miejsca celebry aż po Kopiec Kościuszki wypełnione były po brzegi pielgrzymami, przybyłymi nawet z najodleglejszych stron Polski. W tłumie powiewały chorągiewki, sztandary i transparenty: „Witaj w domu!”, „Tyś naszą nadzieją” i wiele innych. Na Mszy obecni byli prezydenci: Polski - Aleksander Kwaśniewski, Litwy - Valdas Adamkus i Słowacji - Rudolf Schuster. Podczas liturgii Papież wyniósł na ołtarze czworo Polaków (ich sylwetki przedstawiamy na s. 12). Podał również daty ich liturgicznych wspomnień (zwyczajowo jest to data śmierci błogosławionego): 17 września - bł. abp. Zygmunta Felińskiego, 24 października - bł. ks. Jana Balickiego, 12 października - bł. o. Jana Bezyma SJ, 18 sierpnia - bł. s. Sancji Szymkowiak. Na krakowskich Błoniach uroczyste odsłonięto cztery obrazy nowych błogosławionych po czym do ołtarza ruszyła procesja z ich relikwiami. Relikwiarze ustawiono na ołtarzu, przy którym Papież celebrował Eucharystię. W czterech delegacjach byli m.in. cudownie uzdrowieni za pośrednictwem nowych błogosławionych. (Papieską homilię publikujemy obok.) Przemawiając przed niedzielną modlitwą „Anioł Pański” Jan Paweł II pozdrowił młodych. „W każdym czasie potrzeba świadectwa ludzi żyjących według błogosławieństw” - przypominał im swoje przesłanie ze Światowych Dni Młodzieży w Toronto. Wiele uwagi poświęcił młodzieży i rodzinom z Ruchu Światło-Życie, którzy w nocy z 17 na 18 sierpnia czuwali na modlitwie w krakowskim kościele pw. św. Piotra i Pawła. W pozdrowieniu Papież wspominał, jak przed 30 laty jako biskup uczestniczył w Dniu Wspólnoty Ruchu Światło-Życie na górze Błyszcz w Beskidzie Sądeckim. „Powiedziałem wtedy, że osobiście bliski jest mi ten styl życia, jaki zaproponował młodym sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. I tego zdania nie zmieniałem” - przypomniał, czym wywołał entuzjazm zgromadzonych na Błoniach 40 tys. oazowiczów, którzy w tym momencie wypuścili tysiące baloników w kolorach papieskich.



FOT. G. JEDRZEJOWSKA

Ciąg dalszy na str. 4

Z satyrycznej teki L.B.

-ŻUJEMY W KRAJU DEMOKRATYCZNYM. DZIECI BYŁEJ NOMENKLATURY TEŻ MUSZĄ CHODZIĆ DO SZKOŁY...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

MIARA MIŁOSIERNEJ MIŁOŚCI

HOMILIA JANA PAWEŁA II WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW. BEATYFIKACYJNEJ NA BŁONIACH

1. „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15, 12). Drodzy bracia i siostry! Te słowa Pana Jezusa, które słyszeliśmy przed chwilą, wpisują się w szczególny sposób w temat dzisiejszego liturgicznego spotkania na krakowskich Błoniach: „Bóg bogaty w miłosierdzie”. To hasło jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występku, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2, 4-5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze krzyża. Nikt bowiem „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Boga! Kiedy uświadamiamy sobie tę prawdę, zdajemy sobie sprawę, że Chrystusowe wezwanie do miłości wzajemnej na wzór Jego miłości, wyznacza nam wszystkim tę samą miarę. Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci.

Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie.

2. Wezwanie do dawania świadectwa miłosierdziu brzmi szczególnie wymownie tu, w umiłowanym Krakowie, nad którym góruje sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i nowa świątynia, jaką wczoraj było mi dane konsekrować. Tu brzmi to wezwanie znajomo, bo odwołuje się do wielowiekowej tradycji tego miasta, której szczególnym znamię była zawsze gotowość do niesienia pomocy potrzebującym. Nie można zapomnieć, że z tej tradycji wyrosło wielu świętych, błogosławionych - kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich - którzy poświęcili swe życie posłudze miłosierdzia. Od biskupa Stanisława, Jadwigi Królowej, Jana Kantego, Piotra Skargi, aż do Brata Alberta, Anieli Salawy i kardynała Sapięhy, kolejne pokolenia wiernych mieszkańców tego miasta podejmowały dziedzictwo miłosierdzia. Dziś to dziedzictwo zostało przekazane w nasze ręce i nie może pójść w zapomnienie.

Ciąg dalszy na str. 6

Dokończenie ze str. 3

JAN PAWEŁ II W POLSCE

„Bogu dziękuję za ten ruch, który przyniósł tyle błogosławionych owoców w sercach młodzieży w minionych trudnych latach, a i dziś stanowi prężne środowisko duchowego rozwoju młodzieży i rodzin - kontynuował Jan Paweł II. - Umiłowanie Eucharystii i Biblii niech zawsze rzuca Boże światło na drogi Waszego życia - powiedział zapewniając członków Ruchu Światło-Życie o swojej modlitwie i „serdecznych myślach”.

Na zakończenie Mszy św. zebrani zaśpiewali Ojcu Świętemu jego ulubioną pieśń oazową „Barka”. Śpiew tłumu przerwały słowa Papieża: „Chciałem powiedzieć na zakończenie, że właśnie ta oazowa pieśń wyprowadziła mnie z ojczyzny przed 23 lata. Miałem ją w uszach, kiedy słyszałem wyrok konklawe. I z nią, z tą oazową pieśnią nie rozstawałem się przez wszystkie te lata. Była jakimś ukrytym tchnieniem Ojczyzny. Była też przewodniczką na różnych drogach Kościoła i ona przyprowadzała mnie wielokrotnie tu, na te krakowskie Błonia pod Kopiec Kościuszki. Dziękuję ci, pieśni oazowa!”. W odpowiedzi miliony wiernych rozpoczęły śpiew: „Dla Oazy i Kościoła niechaj żyje nam!”. Na co Ojciec Święty powiedział: „Dziękuję wam, Błonia krakowskie, za waszą gościnną wielokrotną i tę dzisiejszą. Bóg zapłać! Chciałbym dodać - i do zobaczenia. Ale to już jest całkowicie w Bożych rękach”. Tłum skandował: „Do zobaczenia”, „Zostań z nami!”, a następnie „Wadowice oczekują!”. W odpowiedzi na to ostatnie zdanie Papież powiedział: „Pozostawiam to bez reszty... Bożemu Miłosierdziu”.

FOT. G. JĘDRZEJOWSKA



Wcześniej, gdy przed modlitwą „Anioł Pański” wierni skandowali: „Zostań z nami!”, Papież uśmiechając się skomentował to: „Namawiamy mnie do tego żebym zrezygnował z Rzymu...”.

W drodze powrotnej z Błoni Jan Paweł II przejechał przez Rynek Główny. Orszak zatrzymał się przed bazyliką mariacką, a krakowskie kwiatarki w ludowych strojach wręczyły Papieżowi ogromny bukiet białych i żółtych róż.



Podczas obiadu z polskimi biskupami w Pałacu Arcybiskupim Jan Paweł II wspominał dawne, krakowskie czasy oraz postać kard. Wyszyńskiego. Tym razem Papież nie skierował do polskiego episkopatu żadnego orędzia, jak to zwykł był czynić podczas poprzednich wizyt w Ojczyźnie.

Wieczorem wśród wiwatujących szpaleńców niespożytych w radości Krakusów i pielgrzymów z różnych stron kraju orszak papieski dotarł na Wzgórze Wawelskie. Po drodze zatrzymał się na chwilę przed kościołem św. Piotra i Pawła, gdzie wraz z kilkoma tysiącami parafian oczekiwał proboszcz ks. Marian Jakubiec. Ojciec Święty pobłogosławił zgromadzonych i kolumna ruszyła dalej.

Bicie dzwonu Zygmunta powitało Jana Pawła II na Wawelu. Na życzenie Papieża w czasie 45-minutowego nawiedzenia katedry wawelskiej nie było wiernych. Ojciec Święty chciał pomodlić się w ciszy i skupieniu przy relikwiach świętych. Papież wjechał do świątyni na specjalnym podeście, południową bramą o godz. 18.15. Najpierw zatrzymał się na środku katedry przy konfesji św. Stanisława, czyli przy trumnie, gdzie znajdują się relikwie tego świętego. Tam usiadł na fotelu. Obok niego klęczał proboszcz świątyni ks. infułat Janusz Bielański. Ojciec Święty odmawiał po cichu Liturgię Godzin. Po kilku minutach poprosił o zapalenie lampy, aby móc czytać z brewiarza. Co pewien czas podnosił wzrok na konfesję św. Stanisława, momentami ręką podpierał głowę. W miarę upływu czasu coraz głębiej zatapiał się w modlitwę, cisza narastała. Brewiarz odmawiał

ok. 35 minut. Po jej zakończeniu wpisał się do księgi pamiątkowej, po czym znów wszedł na podest i przejechał północną nawą, obok grobu Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i miejsca, gdzie spoczywa urna z ziemią z grobu Cypriana Norwida. Następnie zatrzymał się pod czarnym Krzyżem Wawelskim. U stóp krucyfiksu, pod ołtarzem, znajdują się relikwie św. Jadwigi Królowej. Na ołtarzu umieszczono obraz Jezusa Miłosiernego

- ten sam, który towarzyszył Mszy św. na Błoniach. Dalej Ojciec Święty zatrzymał się na chwilę przy kaplicy Najświętszego Sakramentu i przy sarkofagu, gdzie do czasu beatyfikacji znajdowały się relikwie Jadwigi Królowej. Następnym punktem papieskiej modlitewnej „trasy” był wielki ołtarz koronacyjny królów polskich. W katedrze Jan Paweł II przebywał 45 minut. Już po wyjściu ze świątyni pozował do fotografii z kolejnymi grupami krakowskich kleryków.

Po prywatnej wizycie w katedrze Ojciec Święty zatrzymał się przy kolegiacie św. Floriana, gdzie w latach 1948-50 był wikariuszem i zainicjował działalność duszpasterstwa akademickiego. Zgromadzonych tam parafian prosił o modlitwę w jego intencji „za życia i po śmierci”. Zanim odjechał, na prośbę proboszcza pobłogosławił dla parafii św. Floriana obraz Pana Jezusa Miłosiernego i św. siostry Faustyny. Papieża obstały dzieci z zespołu „Arka Noego”, a gdy odjeżdżał zaśpiewały popularną piosenkę „Nie boję się gdy ciemno jest, Ojciec za rękę prowadzi mnie”.

Orszak papieski udał się w kierunku Cmentarza Rakowickiego, gdzie Papież odwiedził grób rodziców - Emilii z Kaczorowskich i Karola Wojtyłów oraz brata Edmunda, który zmarł w szpitalu w Bielsku. Siedzący w papmobilu Papież zapalił znicz, który na płycie grobowca ustawił prałat Renato Boccardo. Przez kilka minut Papież modlił się w skupieniu. W tym czasie śpiewał 50-osobowy chór Akademii Pedagogicznej „Educatus”.

Wieczorem Jan Paweł II z okna Pałacu Arcybiskupów przemówił znów do młodzieży. Przed rezydencją zebrało się kilka tysięcy osób. Jan Paweł II zaintonował pieśń „Witamy Cię, Alleluja!”, którą tłum podjął klaszcząc. „Niestety jest to spotkanie pożegnalne” - powiedział Papież. „Nieeee!” - odpowiedział tłum. „Zegnamy Cię, Alleluja!” - zaśpiewał Ojciec Święty, na co młodzi zareagowali jeszcze dłuższym „Nie!” i skandowaniem „Zostań z nami”. Przed chwilę trwało wzajemne przekomarzenie się. Papież śpiewał: „Zegnamy Cię, Alleluja, Alleluja, zegnamy się”, a tłum wołał „Nieeee!”, po czym na przekór pieśni Papieża śpiewał „Witamy Cię Alleluja, witamy Cię i zostań z nami!”. Po chwili Ojciec Święty przemówił ponownie: „Sercem i myślą zawsze i bardzo wam dziękuję za te spotkania pod oknem. Jak za dawnych lat tak i teraz. Jesteście już inną młodzieżą, ale nawyki są te same, dobre nawyki”. Te słowa zostały przyjęte aplauzem i okrzykami: „Dziękujemy”. „A takiemu, który odjeżdża życzy się: «Przyjdą zaś» i ja też sobie życzę!” - powiedział Papież. Na co rozległy się brawa i okrzyki: „Zapraszamy!”. Papież powtórzył: „Przyjdą zaś! Myślę, że i wy mi tego życzyście!”. Wierni odkrzyknęli: „Taak!”. Jan Paweł II pożegnał młodych słowami: „Na razie Dobranoc, jutro na Kalwarii!”. Tłum poprosił jeszcze: „Pobłogosław!”. Jan Paweł II pobłogosławił i oddalił się w głąb Pałacu.

Godzinę trwałoby spotkanie Jana Pawła II ze szkolnymi kolegami, 18 sierpnia wieczorem w Pałacu Arcybiskupim. Przybyło 14 osób, w tym czterech kolegów, z którymi Jan Paweł II zdawał maturę. W trakcie kolacji Ojciec Święty wyszedł, aby porozmawiać ze zgromadzoną przed rezydencją młodzieżą, po czym wrócił do swych najstarszych przyjaciół. Jan Paweł nie mówił dużo, lecz z radością słuchał ich opowieści. Zaplanował z nimi również spotkanie w przyszłym roku z okazji 25-lecia pontyfikatu i 65-lecia matury. Umówili się, że będą świętować w Castel Gandolfo.

W poniedziałek 19 sierpnia Jan Paweł II udał się samochodem do Kalwarii Zebrzydowskiej. Na trasie wszędzie witały tłumy wiernych. Jan Paweł II wyruszył z rezydencji Arcybiskupów Krakowskich o 9.15. Już po chwili zatrzymał się na moment w parafii Najświętszego Salwatora i pobłogosławił zgromadzonych. Zaraz po wjeździe na autostradę A4 Ojcu Świętemu zagrała Golec uOrkiestra. W momencie przejazdu Jana Pawła II kapela grała przyspiewkę „Hej bystra woda”. Następnym przystankiem na drodze do Kalwarii była Skawina, gdzie, w tamtejszej parafii, pobłogosławił obraz Jezusa Miłosiernego. Trzecim przystankiem na drodze do Kalwarii był Radziszów. W tamtejszej parafii św. Warynia pobłogosławił obraz Matki Bożej Hallerowskiej.

Kalwaria Zebrzydowska powitała papieski orszak olbrzymim napisem: „Szczęść Boże”, rozwieszonym nad drogą. Jan Paweł II zatrzymał się w parafii św. Józefa. Papież pobłogosławił dzieci w ludowych strojach, które podały mu kwiaty. Następnie papieski orszak dojechał do sanktuarium maryjno-pasyjnego. Ojciec Święty przez krążanki Drogi Krzyżowej udał się do bazyliki Matki Bożej Anielskiej. W kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej przed cudownym obrazem pomodlił się dłuższą chwilę w skupieniu modlitwą brewiarzową.

W Mszy św. sprawowanej przez Papieża z okazji 400-lecia sanktuarium uczestniczyło ok. 50 tys. wiernych. Ojciec Święty ze wzruszeniem przypominał, jak ważne dlań osobiście jest to sanktuarium, do którego przybywał już jako dziecko i w wieku młodzieńczym, a także jako ksiądz i biskup Krakowa. Przyznał, że tu właśnie zawierzał Maryi sprawy archidiecezji i tych wszystkich, którzy zostali powierzeni jego pasterskiej pieczy. Podkreślając niezwykłość tego miejsca Jan Paweł II zwrócił uwagę, że tu właśnie tradycyjne nabożeństwo drogi krzyżowej, zostało wzbogacone także o inne „drożki”, upamiętniające także przeżycia Maryi. Doprowadziło to do powstania jedynej formy pielgrzymowania w świecie, pod nazwą „Drogi Współcierpienia Matki Bożej”. „To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę” - mówił. Przejmujący charakter miał ułożony oso-

biście przez Papieża akt zawierzenia Maryi, w którym prosił m.in. by Matka Boża wypraszała także dla niego siły ciała i ducha - by mógł „wypełnić do końca misję”, którą zlecił mu Chrystus. Nie zapominając o trudnych polskich sprawach, Ojciec Święty modlił się, aby Maryja zwróciła swe miłosierne oczy na bezrobotnych, by mogli spotkać pracodawcę, a wyrzuceni na bruk znaleźli dach nad głową. Prosił, aby młodzi mogli znaleźć perspektywy na przyszłość, a dzieci nie ulegały zgorzeniu. W czasie Mszy św. Ojciec Święty niespodziewanie wręczył kustoszowi sanktuarium o. Władysławowi Waśko złoty krzyż. A gdy otrzymał wiązkę róż, polecił złożyć je przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. W ślad za tym 12 mieszkańców okolicznych wiosek, którzy w słynnych kalwaryjskich misteriach grają role Apostołów złożyło 12 czerwonych róż przed Cudownym Obrazem.

Rosół, pierogi ruskie oraz pięć rodzajów mięs - to menu obiadu, którym podjęli Jana Pawła II bernardyni w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ojciec Święty nie zdecydował się na jedno konkretne danie, ale spróbował wszystkiego po trochu. Po odpoczynku Papież spotkał się w prezbiterium bazyliki Matki Bożej Anielskiej z zakonnikami ze wszystkich prowincji franciszkańskich w Polsce. Spotkanie było bardzo krótkie, Ojciec Święty pobłogosławił 170 zakonników i wysłuchał ich dziękczynnej pieśni. Po chwili opuścił bazylikę i udał się na stadion Kalwarianki, skąd odleciał helikopterem w kierunku Wadowic. Helikopter pojawił się nad wadowickim rynkiem o godz. 15.53 i powoli przeleciał nad miastem. Potem zawrócił i minutę później jeszcze raz pojawił się nad rynkiem. Powtórzył manewr po raz trzeci i odleciał. „Oto jest dzień, który dał nam Pan” - śpiewało w tym czasie kilka tysięcy Wadowiczanki. Przelatując nad rynkiem Papież z góry zobaczył napis: „Kochamy Cię, Ojciec Święty”.

Papieski helikopter nad Wadowicami krążył przez dwie minuty, po czym odleciał w kierunku Tatr. Najpierw przeleciał nad Tatrami, tuż nad poświęconym dokładnie 101 lat temu krzyżem na Giewoncie. Potem skierował się w stronę Kalatówek i dalej - Tatr Wysokich. Zawrócił, przeleciał nieopodal sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Tam zagrała góralska kapela. Wszystko trwało osiem minut (od godz. 16.17 do 16.25). Pod kościołem na Krzeptówkach, podobnie jak na całym Podhalu, wierni rozpalili specjalnie przygotowane ognisko na znak miłości i duchowej więzi z Ojcem Świętym. Znad Krzeptówek Jan Paweł II polecił ku sanktuarium maryjnemu w Ludźmierzu.

Tam także papieski śmigłowiec na chwilę zniżył lot.

Po powrocie do Krakowa Ojciec Święty udał się do opactwa w Tyńcu i klasztoru kamedułów na krakowskich Bielanych. Podczas krótkiego pobytu w klasztorze ojców kamedułów Papież modlił się o nowe powołania dla tego liczącego zaledwie ok. 70 mnichów pustelniczego zakonu. Nie wysiadając z samochodu pomodlił się przez chwilę przed barokową świątynią Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W rozmowie z zakonnikami Jan Paweł II wspominał swoje pierwsze wizy-

ŁAGIEWNIKI - FOT. G. JĘDRZEJOWSKA



ty w tutejszym klasztorze, dokąd przybywał już jako kleryk a potem jako młody kapłan. Na pytanie dziennikarzy, czy mnisi nie czują się rozczarowani tym, że Ojciec Święty był u nich tak krótko, przeor klasztoru odparł: „Wymiar czasowy nie ma tutaj znaczenia. Dla nas znaczenie ma to, że był u nas Namiestnik Chrystusa, który po raz pierwszy odwiedził erem, gdzie kameduli modlą się już od 398 lat. Było to dla nas tak wielkie

przeżycie, że czujemy się zupełnie rozklejani”. Przez 10 minut Papież rozmawiał z mnichami na klasztornej dziedzińcu. Wspominał: „W Tyńcu bywałem parę razy w roku”. „Bogu dziękuję, że was zobaczyłem, przynajmniej tak z grubsza” - zakończył Papież.

Następnie Jan Paweł II przyjechał papamelexem na lotnisko w Balicach. Przywitała Go pieśń „Leć muzyczko” w wykonaniu Golec uOrkiestry i 30 tys. zgromadzonych wiernych, a także „Kraków kocha Cię, Kraków dziękuje Ci!”. Gdy Ojciec Święty wjeżdżał na lotnisko, ludzie wstali z miejsc. Zaśpiewali też „Życzymy, życzymy!”. Widać było transparent „Przenieś do Krakowa Stolicę Apostolską!”. Zarówno Prymas Polski jak i Prezydent RP żegnając Jana Pawła II, zapraszali go do ponownych odwiedzin. Prymas wyraził nadzieję, że Ojciec Święty konsekruje wówczas Świątynię Opatrzności Bożej. „Ojczyzna moja kochana, Polsko, Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna!” - tymi słowami z „Dzienniczka” św. Faustyny Jan Paweł II żegnał się z rodakami. Mówiąc o przyszłości Papież wyraził nadzieję, że Polska znajdzie właściwe miejsce w strukturach wspólnoty europejskiej oraz ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat. W nawiązaniu do głównego wątku pielgrzymki „Bóg bogaty w miłosierdzie” Papież życzył rodakom, aby „potrafili przyjąć otwartym sercem to orędzie miłosierdzia i aby potrafili je nieść tam, gdzie ludzie potrzebują światła nadziei”.

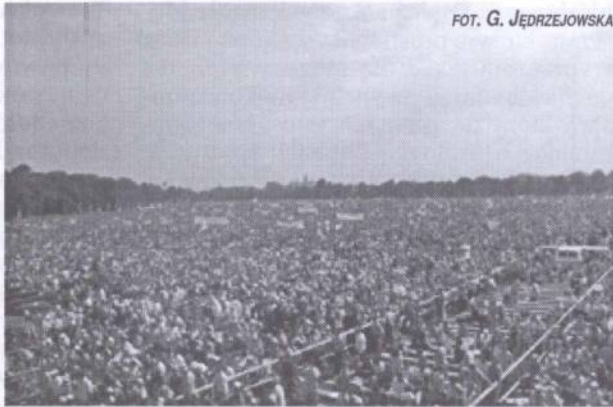
Dokończenie na str. 7

Ciąg dalszy ze str. 3

HOMILIA NA BŁONIACH

Dziękuję kardynałowi Franciszkowi, że zechciał nam przypomnieć o tej tradycji w skierowanych do mnie słowach pozdrowienia. Jestem wdzięczny za zaproszenie do mojego Krakowa i za gościnę. Pozdrawiam wszystkich tu zebranych z Kardynałami i Biskupami na czele, jak też tych, którzy uczestniczą w tej Eucharystii za pośrednictwem radia i telewizji. Pozdrawiam całą Polskę. W myślach przemierzam ten świetlisty szlak, na którym św. Faustyna Kowalska przygotowywała się do przyjęcia orędzia o miłosierdziu - od Warszawy, przez Płock, Wilno, po Kraków - wspominając również tych, którzy na tym szlaku służyli Apostołce miłosierdzia pomocą. Pragnę pozdrowić naszych gości. Słowa pozdrowienia kieruję do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Premiera, oraz przedstawicieli władz państwowych i terytorialnych. Sercem obejmuję wszystkich moich rodaków, a szczególnie dotkniętych cierpieniem i chorobą. O mej duchowej bliskości i o stałym towarzyszeniu w modlitwie pragnę zapewnić wszystkich doświadczanych wielorakimi trudnościami, zwłaszcza bezrobotnych, bezdomnych, ludzi w podeszłym wieku, samotnych i rodziny wielodzietne. Pozdrowieniem obejmuję naszych rodaków rozsianych po całym świecie. Serdecznie pozdrawiam również pielgrzymów, którzy przybyli tu z różnych krajów Europy i świata. Szczególne pozdrowienie kieruję do obecnych tutaj prezydentów Litwy i Słowacji.

3. Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękomią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Nie może zaniedbać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny. A wybrał do tego nasze czasy. Może dlatego, że wiek dwudziesty, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególny sposób „misterium nieprawości”. Z tym dziedzictwem dobra, ale też i zła weszliśmy w nowe tysiąclecie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe, niespotykane dotąd zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecnym” w kulturze i spo-



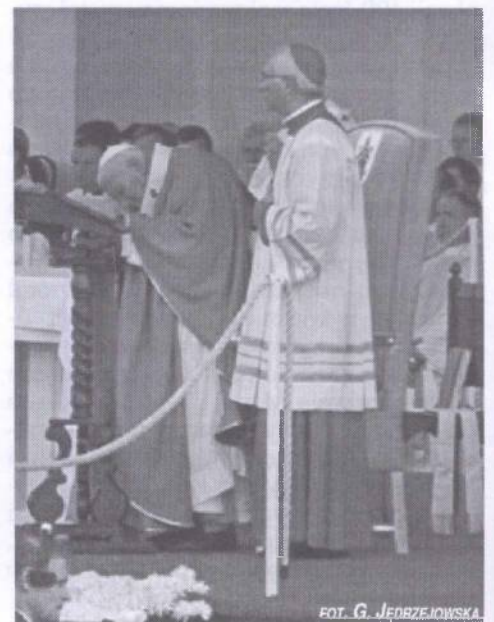
FOT. G. JĘDRZEJOWSKA

łecznej świadomości narodów. „Tajemnica nieprawości” wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy. Doświadczając tej tajemnicy człowiek przeżywa lęk przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem. Może właśnie dlatego, przez świadectwo skromnej zakonniczki, Chrystus niejako wchodzi na nasze czasy, aby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei, jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Boga. Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w misterium iniquitatis. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości.

4. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia. Dlatego też nieustannie wskazuje na wspaniałe przykłady tych, którzy w imię miłości Boga i człowieka „szli i owoc przynosili”. Dziś dołącza do nich czworo nowych błogosławionych. Różne były czasy, w których żyli, różne były ich osobiste dzieje. Jednak jednoczy ich ten szczególnie rys świętości, jakim jest oddanie sprawie miłosierdzia. Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup Warszawy w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłosierdziem wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat. Również tam pamiętał o ludziach biednych i zagubionych, okazując im wielką miłość, cierpliwość i wyrozumiałość. Napisał o nim, że „w czasie swego wygnania, w ucisku wszechstronnym, w ubóstwie modlitwy, trzymał się tylko ciągle u stóp krzyża i oddawał się miłosierdziu Bożemu”. Oto przykład duszpasterskiej posługi, który dziś w szczególny sposób pragnę powierzyć moim braciom w biskupstwie. Drodzy bracia, niech arcybiskup Feliński patronuje

waszym wysiłkom mającym na celu tworzenie i realizację duszpasterskiego programu miłosierdzia. Ten program niech kształtuje wasze zaangażowanie w życie Kościoła, a potem - jeśli to słuszne i konieczne - w życie społeczno-polityczne na arenie narodowej, europejskiej i światowej. W duchu tak pojmowanej miłości społecznej arcybiskup Feliński głęboko angażował się w obronę wolności narodowej. Potrzeba tego i dzisiaj, kiedy różne siły - często kierujące się fałszywą ideologią wolności - starają się ten teren zagospodarować dla siebie. Kiedy hałaśliwa propaganda liberalizmu, wolności bez prawdy i odpowiedzialności nasila się również w naszym kraju, pasterze Kościoła nie mogą nie głosić jednej i niezawodnej filozofii wolności, jaką jest prawda krzyża Chrystusowego. Taka filozofia wolności ta jest istotowo związana z dziejami naszego narodu.

5. Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło błogosławionego Jana Beyzyna - jezuitę, wielkiego misjonarza - na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dawał niezwykle świadectwo Ewangelii. Najwcześniej odczytał je Kraków, a potem cały kraj i emigracja. Zbierano fundusze na budowę na Madagaskarze szpitala pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który istnieje do dziś. Jednym z promotorów tej pomocy był św. Brat Albert. Cieszę się, że ten duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata, czy też niedawna inicjatywa skupu nadwyżek zboża, aby można było przekazać je głodującym w Afryce. Mam nadzieję, że ta szlachetna idea doczeka się realizacji. Dobroczynna działalność błogosławionego Jana Beyzyna była wpisana



FOT. G. JĘDRZEJOWSKA

na w jego podstawową misję: niesienie Ewangelii tym, którzy jej nie znają. Oto największy dar miłosierdzia - prowadzić ludzi do Chrystusa, pozwolić im poznać i zakosztować Jego miłości. Proszę was zatem, módlcie się, aby w Kościele w Polsce rodziły się coraz liczniejsze powołania misyjne. W duchu miłosierdzia nieustannie wspierajcie misjonarzy pomocą i modlitwą.

6. Służbą miłosierdziu było życie błogosławionego Jana Balickiego. Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego postępa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez służbę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski. Wspominając o tym, zwracam się do kapłanów i seminarzystów: proszę was bracia, nie zapominajcie, że na was, szafarzach Bożego miłosierdzia spoczywa wielka odpowiedzialność, ale też pamiętajcie, że sam Chrystus umacnia was obietnicą, którą przekazał przez św. Faustynę: „Po-



wiedź Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu Moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu Swoim” (Dzienniczek, 1521).

7. Dzieło miłosierdzia wyznaczało również drogę powołania zakonnego błogosławionej Sancji Janiny Szymkowiak, serafitki. Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbardziej potrzebujących. Przynależąc do Sodalitki Mariańskiej i Kółka Miłosierdzia św. Wincetego, niosła im konkretną pomoc zanim jeszcze wstąpiła na drogę życia zakonnego, by potem jeszcze pełniej oddać się na służbę innym. Ciężkie czasy hitlerowskiej okupacji przyjęła jako okazję do całkowitego oddania siebie potrzebującym. Swoje powołanie zakonne zawsze uznawała za dar Bożego miłosierdzia. Pozdrawiając zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej - serafitek, zwracam się do wszystkich sióstr zakonnych i osób konsekrowanych: Niech błogosławiona Sancja będzie wam przykładem i patronką. Przyjmijcie za swój jej duchowy testament, który zawarła w jednym prostym zdaniu: „Jak się oddać Bogu, to oddać się na przepaść”.

8. Bracia i siostry! Wpatrując się w postaci tych błogosławionych, pragnę przypomnieć raz jeszcze słowa, które napisałem w encyklice o Bożym miłosierdziu: „Czło-

wiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (n. 14). Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień! W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś - jak to określiłem w liście „Novo millennio ineunte” - „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie „świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr” (por. nr 50). Niech tej „wyobraźni” nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi.

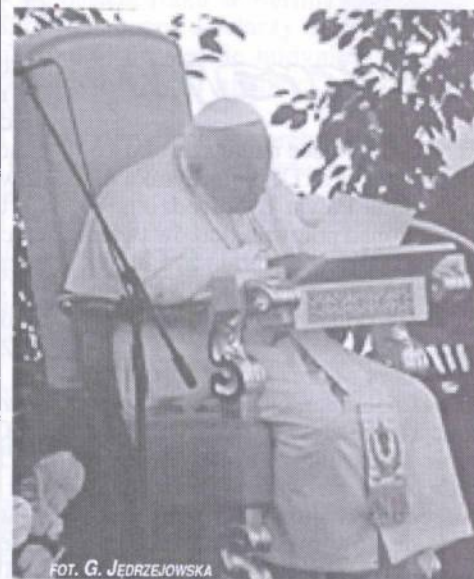
Trzeba spojrzeć miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba „wyobraźni miłosierdzia”, aby przyjąć z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

9. Podczas mojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, tu na Błoniach mówiłem, że „gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka - wiarą, nadzieją i miłością; są one nierozdzielne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa naprawdę leży na sercu”. Dlatego prosiłem was, „abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest «największa», która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu” Słowa te były wypowiedziane 10 czerwca 1979 roku. Dziś je przypominam i powtarzam. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dziękuję wam za cierpliwość.

JAN PAWEŁ II

Dokończenie ze str. 4-5

JAN PAWEŁ II W POLSCE



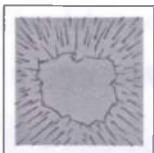
„Dziękuję za Kościół w Polsce - dodał - który w duchu wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii od tysiąca lat dzieli z narodem jego losy, ofiarnie mu służy i wspiera go w jego dobrych zamiarach i dążeniach. Dziękuję Bogu, że Kościół w Polsce pozostaje wierny tej misji i proszę, aby tak było zawsze”. Podsumowując swój pobyt podkreślił, że raduje się z osiągnięć Rzeczypospolitej w ostatnim dziesięcioleciu, ale towarzyszy mu niepokój związany z kosztami przemian, które „boleśnie obciążają najuboższych i najstarszych, bezrobotnych, bezdomnych i tych, którym przychodzi żyć w coraz skromniejszych warunkach i w niepewności jutra”. Zaapelował do wszystkich odpowiedzialnych za stan państwa o troskę o dobro Rzeczypospolitej i jej obywateli.

„Zegnając się z Polską, pragnę was wszystkich, drodzy rodacy, serdecznie pozdrowić. (...) Może następnym razem...” - dodał, co wzbudziło długotrwałą owację zgromadzonego tłumu. Ze wzruszeniem Ojciec Święty dodał: „Na końcu cóż powiedzieć? Żal odejść!”.



O godz. 19.28 samolot papieski odleciał z lotniska w Balicach do Rzymu.

(KAI)



z kraju

□ W całej Polsce nadal szeroko komentowana jest IX pielgrzymka papieża Jana Pawła II do rodzinnego kraju. Ponad połowa Polaków twierdzi, że będzie się starała żyć lepiej. Z Ojcem Świętym „na żywo” spotkało się ponad 3,5 milioma wiernych.

□ Wybory samorządowe odbędą się 27 października. Obecnie trwa rejestracja komitetów wyborczych i szukanie sojuszników. Polacy w kraju będą po raz pierwszy wybierać bezpośrednio wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Najciekawiej zapowiada się walka w dużych miastach, gdzie startują bardzo znani politycy.

□ Przed wyborami dochodzi do coraz częstszych kłótni w szeregach SLD. Walka o miejsca na listach i skandale spowodowały, że premier Miller zapowiedział surowe karanie działaczy SLD, którzy „przedkładają własny interes nad interes publiczny”. Ten ostatni utożsamia zapewne z interesem partyjnym, bo wiem gdyby potraktować to serio, SLD zabrakłoby po prostu członków...

□ Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski wezwała wiernych, by już teraz zastanowili się nad kandydatami w wyborach samorządowych i znaleźli takich, którzy inspirować się katolicką nauką społeczną.

□ Rząd funduje Polakom „winietki”. Dodatkowy podatek drogowy ma być przeznaczony na budowę dróg. By skorzystać z jakiegokolwiek drogi ekspresowej lub nawet dwujezdniowej, trzeba będzie rocznie zapłacić 180 zł (dla aut osobowych). Tymczasem istnieje już, przypomnijmy, zwykły podatek drogowy.

□ Dopiero 850 osób z 11,5 tysiąca, które złożyły wnioski w Instytucie Pamięci Narodowej, otrzymała wgląd w swoje teczkę sporządzoną przez tajne służby PRL.

□ Nowo mianowany dyrektor TV publicznej w Łodzi M. Madej przyznał się do współpracy z tajnymi służbami PRL. Madej jest kolejnym członkiem kierownictwa TVP, którego rodowód wywodzi się z SB.

□ SLD nadal obsadza pozostałe jeszcze stanowiska swoimi ludźmi. Podczas takich zmian w małopolskiej Kasie Chorych wiceminister usiłował wyprosić z posiedzenia dziennikarzy. Podziału łupów dokonuje się lepiej bez świadczeń?

□ Rząd przygotowuje zmiany w

opiece socjalnej. Gabinet Millera chce m.in. likwidacji Funduszu Alimentacyjnego i ograniczenie 11 rodzajów zasiłków do trzech.

□ 21 września wchodzi w życie zakaz rejestracji pojazdów bez katalizatora. Praktycznie auta starsze niż 10 lat nie spełniają warunku normy zanieczyszczeń spalin. Może to oznaczać, że prywatny import samochodów używanych spadnie nawet o 50%.

□ Uwaga podczas podróży kolejowych w kraju! Stają się one coraz niebezpieczniejsze, a policja ostrzega, że nie daje sobie rady z grasującymi tam złodziejami i bandytami.

□ Z działalności w Polsce wycofuje się sieć Domino's Pizza, która odsprzedaje swoje restauracje sieciom KFC i Pizza Hut.

□ O nowych inwestycjach poinformował natomiast francuski Carrefour, który w tym roku stworzył cztery nowe hipermarkety i trzy mniejsze sklepy pod szyldem Champion. Carrrefour ma obecnie 13 hipermarketów i 55 supermarketów, a suma inwestycji wynosi 3,4 miliarda zł.

□ Na polskie drogi powrócą rosyjskie „Łady”. Prywatna firma, która podjęła się importu liczy na sprzedaż w 2003 roku około 3 tysięcy aut tej marki.

□ Kolejny przekręt w polskiej armii. 11 oficerów Marynarki Wojennej fałszowało faktury zakupu sprzętu i części zamiennych do okrętów. Wcześniej ujawniono zbyt drogie kupowanie pieczywa dla wojska w Toruniu, zamówienie na dwukrotnie droższe mundury, kupowanie na przetargu komputerów dla wojska drożej niż kosztują w sklepach.

□ Żyjący bojownik z warszawskiego getta M. Edelman zaapelował przez „Gazetę Wyborczą” o przerwanie ataków na Bliskim Wschodzie. Po apelu Arafat przysłał Edelmanowi zaproszenie do odwiedzenia Palestyny, ale ten nagle odmówił bliższego zainteresowania się sprawą.

□ Podróży nie boi się natomiast A. Lepper, który w Niemczech pomagał zakładać partię wzorowaną na jego Samoobronie. Szefem niemieckiej partii jest niejaki Hans Klimczok, którego poszukuje prokuratura w Opolu.

□ W wieku 82 lat zmarł T. Płużański, filozof i publicysta. Płużański został w 1948 roku skazany na podwójną karę śmierci za „szpiegostwo” w procesie rotmistrza Pileckiego.

□ W Rzymie zmarła w wieku 104 lat zasłużona dla polskiej kultury Karolina Lanckorońska.

□ Reprezentacja Polski w piłce nożnej rozegrała pierwszy mecz pod wodzą nowego trenera Z. Bońka. Polska zremisowała w Szczecinie po słabym meczu z Belgią 1:1. Teraz piłkarzy czekają mecze kwalifikacyjne do mistrzostw Europy. Pierwszy pojedynek zagrają Polacy z San Marino jeszcze we wrześniu.

ŻAŁ WYJEZDZAĆ - ŻAŁ ŻEGNAĆ

Ojciec Święty odwiedził Ojczyznę już po raz dziewiąty. Każda wizyta była niewątpliwie inna. Obecna dotyczyła idei miłosierdzia Bożego, ale przyznam się, że przy okazji była to dla mnie wizyta najbardziej wzruszająca. Od spotkań pod oknem, po pożegnanie i pozdrawianie odlatującego samolotu, który dwukrotnie obracał nad Krakowem i okolicami. Rzeczywiście, Ojcu Świętemu „żał było odejść”, a nam chyba żał się z Nim żegnać... Wizycie papieskiej poświęcona jest większość numeru tego „Głosu Katolickiego”. Zatrzymajmy się więc na echach pielgrzymki tak w kraju, jak i za granicą.

Wierni, którzy gromadzili się na spotkaniach z Janem Pawłem II wyczuwali bezbłędnie papieskie przesłanie. Oklaski i owacje miały miejsce dokładnie tam, gdzie rzeczywiście zawierała się istota nauczania. Czy podobnie wyglądał przekaz tych spotkań w środkach społecznej komunikacji, w TV, w komentarzach polityków? Okazuje się, że chyba nie. Na czas pielgrzymki umilkły tak popularne dotąd donosy na stan zdrowia Papieża. Walczący ze swoją fizyczną słabością, obdarzony wielką wolą ducha Ojciec Święty tym łatwiej nawiązywał kontakt z ludźmi, przede wszystkim tymi młodymi. Ten fenomen, który było widać już w Toronto, zawstydził spekulantów, którzy wróżyli, że Jan Paweł II odejdzie na przedwczesną „emeryturę”. Papież pokazał, jak słabość można przekuć w moc. Domorosłym wróżbitom pozostało milczenie...

Zywiłowo wiwatujące tłumy spotykały się później z komentarzami, że choć Polacy oklaskują Papieża, to go nie rozumieją lub wręcz ignorują jego nauki. Ciekawe, że z takimi opiniami wychodzili ci, których do katolików nawet trudno zaliczyć. Czyżby chodziło o usprawiedliwianie własnych sumień? Nawet gen. Jaruzelski, indagowany na ten temat nie wiedzieć po co, wygłosił opinię o „słuchaniu, ale bez zrozumienia”. Dominikanin o. Maciej Zięba przypomniał wówczas, że kiedy ów generał sprawował władzę i wprowadzał stan wojenny, jakoś bardzo daleki był od tematu miłosierdzia... Uznawać więc go obecnie za eksperta jest rzeczą oględnie mówiąc nieuzasadnioną.

Sporo prawdy zawierało się w słowach pewnej pani, która na Błoniach wygłaszała opinię o dziejowej niesprawiedliwości - niewierzący, którzy są politykami, siedzą z obowiązku w pierwszym rządzie, a osoby wierzące muszą stać z tyłu. Uspokoila się, kiedy ktoś przypomniał, że przecież ostatni będą pierwszymi...

Niechęć do polityków, którzy gdzieś tam w pobliżu Ojca Świętego usiłowali uszczknąć Jego miłosierdzia i charyzmy dla swoich celów, była widoczna. Stąd głównie gwizdy pod adresem premiera Mille-

MUZYKA POLSKIEGO RENESANSU

Bractwo Lutni, założony w 1993 r. zespół wokalny z Krakowa, przyjeżdża na tournée do Francji. Koncerty, w czasie których wykonywane będą śpiewy religijne polskiego renesansu, odbędą się w opactwie benedyktyńskim w Ligugé (10 września o 20.45, bilety - tel. 05.49.55.89.00), w opactwie św. Filiberta w Tournus (15 września o 17.00, bilety - tel. 03.85.32.59.44) i w kościele Saint-Louis-en-l'Île w Paryżu (17 września o 20.45, bilety - tel. 01.44.62.00.55).

ra, stąd milczenie wobec Aleksandra Kwaśniewskiego na Błoniach i później rzesiste oklaski dla prezydentów Słowacji i Litwy jako gości, którzy nie mogli wykorzystać tego propagandowo.

Poza tym trudno uwierzyć politykom wygłupiającym się w Kaliszu (nie tak dawno i szydzącym z Ojca Świętego) w jakieś ich cudowne nawrócenie, w ich szczerłość. Jeżeli później „autorytety” przystąpiły do strofowania katolików za ich wygwizdanie premiera pod Pałacem Arcybiskupim, to chyba ludzie ci nie rozumieją właśnie „ludowej intuicji”. Intuicji, która tak wspaniale odczytywała każde zdanie papieskiego przesłania.

Media polskie w transmitowaniu wizyty wypadły całkiem dobrze (kilka wpadek - i to w TV publicznej, która swoją sztywnością zabiła trochę wydarzenia, lepiej w TVN, gdzie starano się oddać nastroj ulicy). Wyjątkiem było jak zwykle antyklerykalne „Nie” wydawane przez „socjaldemokratę” Urbana, które tym razem chamstwem przebiło nawet samo siebie. Każdy kij ma jednak dwa końce i przy tej okazji inwektywy Urbana zrzuciły świętoszkowatą maskę z samego SLD. Poproszeni o potępienie Urbana i odcięcie się od tego typu enuncjacji, ustami swojego marszałka Borowskiego, wjąc się niczym piszkor, odmówili.

Inny grzech polityków to próba ustawienia od samego początku tematu pielgrzymki. Usiłowano Ojcu Świętemu, który mówił o miłosierdziu Bożym, narzucić temat Unii Europejskiej. Kwaśniewski już w powitaniu rozgadywał się o Unii, później dopiero tonując swoje wypowiedzi. To samo robili zagraniczni korespondenci. Francuskie gazety dla przykładu słyszały „jasne i jednoznaczne” popieranie Unii itp. Tymczasem temat ten praktycznie pojawiał się marginesowo i to raczej w tonacji eurosceptycznej. Polacy usłyszeli o fałszywej prawdzie, o potrzebie nie wiązania się z systemami, które rezygnują z chrześcijańskiego fundamentu, usłyszeli wreszcie, że przecież od dawna w chrześcijańskiej Europie są obecni i nic nie zwalnia ich od zachowania tożsamości narodowej i tradycji katolickiej.

Jan Paweł II przyjechał do Polski z przesłaniem dla każdego człowieka i wydaje się, że Polacy to przesłanie zrozumieli. A co do polityki to... „nie lękajcie się!” - jak przypomniał Dostojny i Kochany Gość.

BOGDAN USOWICZ



ze świata

□ Prezydent Białorusi A. Łukaszenka powtórnie odrzucił propozycje rosyjskiego przywódcy Putina, który zaproponował referendum i włączenie po nim całej Białorusi jako guberni zachodnich do Rosji. Wg Łukaszenki nawet „Lenin i Stalin nie posunęli się do tego”.

□ W Czastlovicach odbył się szczyt prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, m.in. z udziałem A. Kwaśniewskiego. Prezydenci rozmawiali o czeskiej powodzi i szczyci NATO, który ma się odbyć w Pradze. Zaproponowano także tzw. kaskadowe referendum w sprawie integracji z UE. Chodzi o wywołanie efektu domina i rozpoczęcie referendum akcesyjnych od krajów, w których poparcie dla Unii jest największe. Na końcu takie referendum zorganizowano by właśnie w Czechach, gdzie sondaże dają tyle samo szans zwolennikom, jak i przeciwnikom integracji.

□ Z Szangahaju spotkali się premierzy Chin i Rosji. Podpisali oni traktat o dobrosąsiedzkiej współpracy.

□ Parlament Belgii uchwalił ustawę, która praktycznie dopuszcza w tym kraju eutanazję. Za było 86 posłów, przeciw 51, a 10 wstrzymało się od głosu.

□ Po szokującej fali morderstw w Wielkiej Brytanii aż 56% tamtejszej opinii publicznej opowiada się za przywróceniem kary śmierci.

□ Na Słowacji powstanie Instytut Pamięci Narodu, który ma udostępnić obywatelom ich teczkę zakładane przez tajne służby z czasów komunistycznych. Parlament w Bratysławie obalił w tej sprawie weto prezydenta Schustera.

□ Z opublikowanej na Węgrzech listy wynika, że 11 ministrów po 1990 roku było w tym kraju wcześniej komunistycznymi donosicielami, w tym także obecny premier.

□ Bin Laden podobno żyje nadal. Dowodem może być list napisany odręcznie, który dotarł do islamskich dziennikarzy, wzywający do krucjaty przeciw Zachodowi.

□ Po raz pierwszy w historii Niemiec przed kamerami TV odbyła się publiczna debata kandydatów SPD - Schroedera i CSU-CDU - Stoibera.

□ Znow niepokój wraca do Macedonii. Tamtejsi Albańczycy stawiają barykady domagając się uwolnienia skazanych prawomocnie swoich dowódców.

□ Anonimowy żołnierz izraelski ujawnił, że armia jego kraju grabiła na dużą skalę majątek palestyński na zajmowanych terenach.

□ Rosję odwiedza dyktator komunistycznej Korei Północnej Kim Dzong Il, który bojąc się samolotów, przyjechał pociągiem. Jego opancerzony pociąg ma zwiedzić kompleksy zbrojeniowe. Phenian chciałby kupić broń, choć jego mieszkańcy głodują. Rosjanie obawiają się, że ich partner nie ma pieniędzy. Liczy na pomoc od południowych sąsiadów?

□ W Zimbabwie (d. Rodezja) trwają aresztowania białych farmerów, którzy nie opuścili swoich gospodarstw.

□ Ambasada Iraku w Berlinie była krótko okupowana przez działaczy irańskiej opozycji. Spokój na terenie budynku ambasady przywrócił oddział niemieckich komandosów.

□ Serbia zwróciła Rosji pręty uranowe, które używano dawniej w instytucie badawczym koło Belgradu.

□ Oficerowie Iraku, którzy zdezerterowali z armii Husajna i przebywają poza krajem, tworzą obecnie ośrodki rekrutacyjne dla Irackijczyków, chcących walczyć z zagrożonym interwencją USA dyktatorem.

□ Z powodu przeciążenia, nad Czeczenią doszło do katastrofy rosyjskiego helikoptera Mi-26. W wypadku zginęło ponad 100 żołnierzy.

□ Rosyjscy dyplomaci w Tallinie protestowali przeciw procesom funkcjonariuszy NKWD, KGB i Gru, jakie odbywają się w Estonii. Estończycy postawili przed sądem mieszkające tam osoby, które brały udział w deportacjach w latach 1941 i 1949. Moskwa protestuje też przeciw procesom „czerwonych partyzantów” oskarżonych o likwidowanie łotewskiej partyzantki i terroryzowanie tamtejszej ludności cywilnej.

□ Z powodu strat poniesionych podczas powodzi Czechy zamierzają wycofać się z planów zakupu wielozadaniowego myśliwca Grippen. W Pradze zaczęto mówić już oficjalnie o tańszym wariantcie, jakim ma być powierzenie ochrony czeskiego nieba samolotom niemieckim lub polskim.

□ Ukraina zapowiada, że od tego roku stanie się znaczącym eksporterem zboża. Zebrano go 35 milionów ton, z czego Kijów chce przeznaczyć do 10 milionów ton na eksport.

□ Pod koniec sierpnia przestała oficjalnie istnieć rakietowa armia Ukrainy. Po rozpadzie ZSSR Ukraina miała trzeci na świecie arsenał rakiet atomowych, który stopniowo likwidowano w zamian za pomoc gospodarczą z USA.

□ Trwa usuwanie skutków powodzi w Czechach i Niemczech. Z pomocą pospieszili również Polacy. Powodzie także na Majorce i w Chinach. W Polsce nadal było upalnie.

□ Podczas powodzi w Pradze zalany został całkowicie bunkier rządowy. Zbudowany przez komunistów w latach 70., miał chronić nawet przed bombą atomową. Powódź okazała się groźniejsza...

□ W Ameryce Łacińskiej największym zaufaniem społecznym cieszy się instytucja Kościoła - 65%, który wyprzedził szkołę i TV. Politycy na tym kontynencie mogą liczyć tylko na 15 % zaufania.

□ Od 1999 roku w libijskim więzieniu siedzą pielęgniarki i lekarze z Bułgarii oskarżeni o świadome zarażenie dzieci wirusem HIV. Pracowali oni w Libii na kontraktach i grozi im nawet kara śmierci. W związku z próbą wyjaśnienia, do Sofii zaproszono libijskiego ministra spraw zagranicznych.

□ W Johannesburgu w RPA obradował Szczyt Ziemi z udziałem szefów rządów i polityków z całego świata. Jeszcze przed spotkaniem eksperci orzekli, że tego typu spęd i tak niczego nie zmieni...



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

« L'ESPIONNE QUI VENAIT DU FROID »

La guerre, dans l'imagination ou l'expérience de la plupart d'entre nous, ce sont les grandes manœuvres sur les théâtres d'opérations, les bombardements, les déplacements de troupes, l'artillerie, l'aviation, les millions de morts. Il ne nous vient pas tout de suite à l'idée que la guerre, c'est aussi la guerre de l'ombre, le renseignement, ce que l'on appelle couramment l'espionnage. L'espionnage existe en temps de paix, chaque pays a besoin de renseignements sur ses voisins, des renseignements de toutes natures : politique, économique, industrielle, etc. Lorsque le monde était partagé en deux, l'activité de l'espionnage était intense entre les deux camps et de nombreuses affaires ont défrayé la chronique durant les cinquante ans qui ont suivi la Seconde Guerre mondiale. Mais c'est en temps de guerre que l'espionnage prend une tournure particulière car il s'agit d'obtenir des renseignements militaires, sur les positions et les opérations prévisibles pour pouvoir les contrer. En général, on ne connaît pas ou peu les agents qui se livrent à cette activité. C'est certainement le cas de Christine Granville, l'un des plus brillants éléments des services secrets militaires britanniques pendant la dernière guerre, décorée en France de la Croix de Guerre et en Grande-Bretagne de la George Medal pour les services qu'elle a rendus. Christine Granville, c'est en réalité Krystyna Skarbak, née en 1915 à Varsovie. Elle est la descendante d'un comte polonais marié à la fille d'un banquier juif de la capitale polonaise. A sa naissance, son père est déjà en proie à des difficultés financières insurmontables et sa propriété est vendue à sa mort pour pouvoir couvrir les dettes. Dotée d'une forte personnalité, Krystyna reçoit une solide éducation en apprenant notamment plusieurs langues étrangères. D'après tous les témoignages, c'était une belle femme, séduisante et élégante, sportive et déterminée, qui a fait tourner la tête à plus d'un homme. A 22 ans, deux ans avant le début de la guerre, elle épouse un diplomate, Jerzy

Giżycki, qu'elle suit au Kenya où il est nommé consul de Pologne. C'est là que la déclaration de la guerre les surprend. Ils se rendent à Londres où leurs routes se séparent définitivement et où elle entre en contact avec les services du renseignement britannique. A la fin de 1939, elle se retrouve à Budapest pour participer à l'évacuation des soldats polonais de Hongrie vers la France. Elle est également chargée de plusieurs missions en Pologne qu'elle rejoint en traversant la Slovaquie et en entrant par les Tatras où elle comptait de nombreux amis au sein de la population. Durant l'un de ses séjours en Pologne, elle prend le temps d'aller voir une dernière fois sa mère qui disparaîtra plus tard à Auschwitz avec son frère. Menacée d'arrestation, elle est obligée de quitter précipitamment la Hongrie sous sa nouvelle identité. Nous retrouvons Krystyna au Caire où sa réputation l'avait précédée mais où elle est mise en quarantaine pendant de longs mois en raison de fausses dénonciations. En 1942, elle suit des cours de parachutisme, d'opérateur radio et obtient le grade d'officier de la RAF. Elle est envoyée à Alger en 1943 pour être ensuite parachutée beaucoup plus tard en France, en juillet 1944, dans le Vercors, sous le nom de Pauline Armand. Elle facilite la désertion des Polonais et des Ukrainiens enrôlés de force dans la Wehrmacht et sauve la vie à des officiers britanniques arrêtés par la gestapo. Après la fin des hostilités, elle doit quitter les services secrets et occupe plusieurs emplois pour finir comme stewardess sur un navire de ligne reliant la Grande-Bretagne à l'Australie, mais après avoir connu l'aventure et les pires dangers, elle s'ennuie dans ces emplois routiniers dans lesquels elle ne peut trouver ses repères. Elle meurt tragiquement en 1952, poignardé par un admirateur éconduit, qui l'avait poursuivie jusque dans l'hôtel londonien dans lequel elle était descendue. Mais qui aurait pu imaginer une mort tranquille après une vie si mouvementée, digne d'un film d'aventures et d'actions ?

BONNE COMPAGNIE

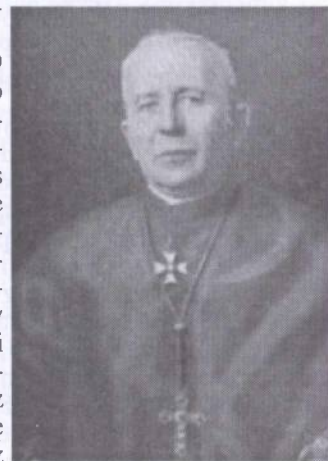
Beaucoup de mes lecteurs auront sans doute regardé sur France 2 le feuilleton de l'été consacré à l'histoire d'une compagnie américaine, la *Easy Company*, débarquée en 1944 en Normandie, progressant en France, en Belgique et aux Pays-Bas en direction de l'Allemagne ennemie. J'en ai regardé quelques épisodes et dès le premier je n'ai pas pu m'empêcher de penser à la 1^{ère} DB du général Maczek en me disant que ses faits d'armes et sa route de combat, qui n'ont pas démerité, pourraient aussi faire l'objet d'un film ou d'une série télévisée. Un beau

film, pour commémorer les exploits du général et de ses hommes et pour rappeler aux jeunes générations les sacrifices de leurs aînés pour défendre la liberté et la démocratie. Je serais curieux de savoir ce que vous en pensez. Faut-il éterniser au cinéma les exploits de la célèbre division polonaise au cours de la Seconde Guerre mondiale ? Si vous avez une opinion sur ce sujet, n'hésitez pas à m'écrire, soit à la rédaction de *Głos Katolicki*, soit par courrier électronique. Je vous tiendrais informé du résultat de ma petite enquête.

GENERAL W SUTANNIE

W tym roku przypada 110 rocznica urodzin arcybiskupa Józefa Gawliny, człowieka, który zostawił niezatarty ślad w historii polskiej emigracji. Nie widziałam go, a przecież znałam go dobrze, był mi bardzo bliski w latach mojego dzieciństwa, bliski dzięki powiadaniom rodziców, szczególnie ojca, który przeszedł drogami żołnierza polskiego. Podziw dla Wielkiego Polaka chcę wyrazić przypomnieniem jego życia w okrągłą rocznicę jego urodzin.

Od 1939 roku biskup Józef Gawlina przebywał cały czas na froncie wśród walczących żołnierzy, odnosząc rany w kampanii wrześniowej. Przez Rumunię



udał się z resztkami wojska na turlaczkę. Troszczył się wówczas o żołnierzy we Francji, w Wielkiej Brytanii i w Rosji. Jako biskup polowy wizytował polskie oddziały, nie zważając na tropikalne upały, burze piaskowe i silne mrozy. Udzielał pomocy i posługi religijnej na pierwszej linii frontu razem z kapelanami. Był z żołnierzem polskim w Afryce, Palestynie, Iranie i we Włoszech. Wielokrotnie wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych, gdzie wśród Polonii starał się o pomoc dla rodzin i dzieci polskich.

Jego słowa brzmiały dramatycznie, kiedy pod koniec 1939 roku przemawiał przez radio: „Jakimiż słowy pożegnamy cię, roku stary? Nie, nie byłeś dobry, zawiodłeś nasze nadzieje... Zabrałeś nam Ojca chrześcijaństwa - wielkiego papieża Piusa XI, niezrównanego przyjaciela Polski. A może lepiej, że nasz Papież nie dożył tej chwili, kiedy jego ukochana Polska stała się łupem rozbójników, kiedy fałszywi prorocy, łamiąc słowo, sięgnęli po nową dla pogańskiej swastyki przestrzeń życiową, głosząc fałsz biologiczny, rasistowski i historyczny. Roku 1939, mamy żal do ciebie, że przyniosłeś klęskę Ojczyźnie naszej”.

Po klęsce Francji biskup Gawlina nie zalał się i w 1940 roku, w kazaniu wygłoszonym do żołnierzy, wypowiedział prorocze słowa: „A gdy wybije godzina, kiedy Bóg niezbadanymi drogami swoimi zaprowadzi nas do starych siedzib nad Wartą, do królewskiego Gniezna, do dumnego Poznania, kiedy nad Bałtykiem powiewać będą amaranty, kiedy wygnane rodziny nasze przy dawnych ogniskach domowych zjednoczą się z Wami - wtedy na nowo mocną dłońią ujmiecie życie na

stanowiskach pracy i z tą samą jak dotąd prawością i rzetelnością służyć będziecie Matce, co w Was składa nadzieję”.

Wojna trwała i zataczała coraz szersze kręgi. Polacy rozproszeni po całym świecie - w Persji, Iraku, Palestynie, Indiach i w Afryce - zaczęli tracić nadzieję na powrót do Ojczyzny. Do tych żołnierzy tułaczy skierował biskup Gawlina w styczniu 1943 roku list pasterski pełen otuchy i pocieszenia: „Gdybyśmy nie mieli świata nic do powiedzenia, byłibyśmy jak naród niepotrzebny. Na tym polega wielkość kultury naszej, że jesteśmy niezłomni. Niezłomni jako naród, niezłomni jako wiara, niezłomni jako cnota”.

Szerokim echem odbił się w świecie głos biskupa, który 13 października 1943 roku z Londynu wołał o ratunek dla dzieci polskich i żydowskich: „Rozstrzeliano harcerzy, deportowano dzieci, rozrywano i wywożono rodziny, a pozostała w Kraju młodzież poddana powolnej śmierci głodowej... Ratujmy dzieci polskie! Dziećmi Bożymi i synami Matki Ojczyzny są wszyscy... Nie zapominajmy również o dzieciach żydowskich... Dreszcz grozy przejmuję, gdy czytamy o barbarzyńskim mordowaniu narodu żydowskiego. Płacz Matki Polski nad umierającą dziewczynką bije w niebiosa. Z całej kuli ziemskiej wznoszą się głosy protestu i skargi...”.

Po zakończeniu wojny w 1945 roku Ksiądz Biskup słowem i pismem zaspokajał potrzeby duchowe ogromnych rzesz żołnierzy tułaczy i jeńców. Pozostając na obczyźnie, stał się duszpasterzem Polaków rozsianych po całym świecie. Niezmordowany, przemierzał wszystkie kontynenty i wszędzie budził niezwykle poruszenie oraz podziw dla polskiego biskupa, generała w sutannie.

W 1947 roku papież Pius XII mianował ks. biskupa Gawlinę ordynariuszem Polaków rozsianych po całym świecie, wyznaczając mu siedzibę w Rzymie. Stał się, jak o sobie mówił i pisał, „pasterzem najrozleglejszej diecezji, tam gdzie nie szczęście Ojczyzny wyгнаło Polaków poza kraj; wszędzie tam, gdzie biją polskie serca”.

Na jego prośbę, zawartą w testamencie, ciało jego spoczęło na cmentarzu Monte Cassino wśród mogił polskich żołnierzy. Po całym świecie trwa o nim wdzięczna pamięć Polaków oraz pamięć byłych żołnierzy, i wszystkich, którzy się z nim zetknęli czy o jego życiu ofiarnym, oddanym bez reszty Bogu i Ojczyźnie, słyszeli.

TERESA PAWLIŃSKA-DALMAGNE



własnym głosem z Polski

Muszę przyznać, że z dużą niecierpliwością oczekiwałem na zakończenie śledztwa, jakie prokuratorzy z Instytutu Pamięci Narodowej prowadzili w sprawie Jedwabnego. Spodziewałem się nawet, że znajdą kilkunastu Polaków, którzy z zemsty za to, że Żydzi w czasie sowieckiej okupacji tych ziem, współpracując gorliwie z NKWD, przyczynili się do śmierci ich bliskich, wzięli w odwecie bezpośredni udział w inspirowanym przez Niemców pogromie, jaki miał miejsce w tej osadzie w dniu 10 lipca 1941 roku.

W czasie wojny bowiem tworzy się taki klimat, że wartość naszego życia bardzo maleje i istota ludzka z nienawiści, lęku lub zemsty łatwo staje się barbarzyńcą. Polacy nie stanowią wyjątku, tak jak Niemcy, Żydzi, Rosjanie czy Afgańczycy. Kilkaset lat temu muzułmanie uchodzili za wyjątkowo łagodnych wyznawców Allaha, dziś dzięki jednemu z nich, który użył tej religii instrumentalnie do zemsty, budzą niechęć i obawę na całej planecie. Natomiast w czasie ostatniej wojny Żydzi, bardziej z przekonania niż ze strachu, pomagali Rosjanom na terenach zajętych przez Czerwoną Armię w gnębieniu i uśmiercaniu Polaków. Po zmianie okupanta, kiedy wkroczyli na te tereny Niemcy, to z kolei członkowie polskich rodzin, których ojcowie i synowie zginęli z rąk sowieckich komunistów, mścili się w rewanżu na Żydach, ponieważ ci bardzo pomagali Rosjanom, zwłaszcza w wywózce Polaków na Sybir. I nie miało to nic wspólnego ani z antysemityzmem, ani z antypolonizmem. Zresztą tak się jakoś dziwnie składa, że spośród sporej liczby przedwojennych antysemitów wielu właśnie pomagało Żydom. I to była polska specyfika. Najślynniejszą niewiastą, która uchodziła za antysemitkę, a która przez cały okres wojny niosła tej nacji pomoc, była Zofia Kossak.

Pracowitość i rzetelność prokuratorów z IPN w sprawie zbrodni w Jedwabnem jest godna uznania. Ale niestety oświadczenie w tej kwestii, jakie złożył publicznie na konferencji prasowej prezes Instytutu Pamięci Narodowej W. Kieres jest zdumiewające. I zaskakujące. I niepokojące. W świat posłała wiadomość, że w Jedwabnem około trzy tuziny Polaków zamordowały około 300 Żydów. I to wszystko, pomijając drobne, nieistotne szczegóły. Ani słowa o tym, dlaczego tak się stało, w jakim kontekście historycznym to miało miejsce, do kogo należało owe sto łusek od pocisków znalezionych na miejscu zbrodni, co robił w tym czasie niemiecki oddział żandarmerii, który - jak wiadomo - w dniu zbrodni przebywał na terenie Jedwabnego.

Samozwańczy rzecznik ofiar w Jedwabnem Morlan Ty Rogers, który podobnie jak J. Gross upiera się przy tym, że Polacy zamordowali w Jedwabnem 1600 Żydów, zasugerował: „Trzeba najpierw zbadać, czy łuski nie pochodzą z polskiej broni”. Zbadano. Nie pochodzą. Nawiasem mówiąc wywiad

z nim ukazał się onegdaj w niemieckiej prasie, dokładnie w gazecie „Der Spiegel”. Jako Polak, prawdy o tym, co się stało w Jedwabnem, wcale się nie boje, ale prawdy złóżonej, głęboko ludzkiej, a nie tej prostackiej, wpasowującej się doskonale do antypolskiej nagonki, jaka trwa od dłuższego czasu, szczególnie w Ameryce. Niemieccy publicyści ostatnio doskonale ją wykorzystują dla rehabilitacji swego narodu w oczach świata. W umysłach historycznych ignorantów, a takimi jest większość odbiorców, takie prymitywne spojrzenie godzi się znakomicie z propagandą typu: „Oświećmy - polski obóz zagłady”.

Ale to nic w porównaniu z komentarzem Prezydenta RP, który stwierdził, że dzięki temu, iż Polacy przyznali się do winy, Polska stała się wiarygodna na arenie międzynarodowej. I pochwalił się przy okazji, jaki to był przewidujący, przepaszając w ubiegłym roku Żydów za mord w Jedwabnem. Osobiście znam lepsze sposoby na podniesienie naszej wiarygodności.

A swoją drogą żałuję, że nie uczestniczyłem w ekshumacji ofiar zbrodni w Jedwabnem. Samemu jednak nie wypadało się zgłaszać, bo by mnie snadnie obdarowano epitetem oszołoma. Nikt też nie wpadł na pomysł, aby w archiwum Zarządu Głównego PCK poszukać personaliów ludzi, którzy prawie pół wieku temu, w ramach powojennych porządków, prowadzili na terenie całego Kraju ekshumacje, nie tylko swoich rodaków, ale Żydów, Cyganów, Rosjan, Niemców, Ukraińców i innych. Jako szef takiej ekipy, która wydobyla z ziemi tysiące ludzkich szczątków, nabyłem w tej materii jedyne w swoim rodzaju doświadczenie, którego na żadnym uniwersytecie się nie zdobędzie, gdyż tylko praktycznie można się tego nauczyć. Ale w tym celu potrzebna jest wojna i to najlepiej światowa. W Jedwabnem na pewno moja bogata praktyka w tej dziedzinie mogłaby się okazać bardzo użyteczna. Rzadko się jednak do tych unikalnych, mówiących delikatnie, kwalifikacji przyznaje, gdyż kojarzą się one raczej z profesją antygrabarza, a zaszczytne zajęcie to raczej nie jest. Wierzę, że już nigdy nie będę musiał tego robić, chyba, że w obronie reputacji mojego Kraju.

KAROL BADZIAK

EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES (24 -29 WRZEŚNIA 2002)

Informacje i zapisy: w parafiach polskich, w Polskiej Misji Katolickiej (263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29).

Cena (pociąg TGV z Paryża, noclegi z utrzymaniem): **252 euros**. Wpłaty można dokonać gotówką lub czekiem (na Aumerie Polonaise Rectorat CCP 23 343 69 N Paris, z dopiskiem: „Pielgrzymka do Lourdes”).

NOWI BŁOGOSŁAWIENI

KS. JAN BALICKI (1869-1948)

Pochodził z biednej podrzeszowskiej, bardzo religijnej rodziny. W 1892 r. został wyświęcony na kapłana, a po studiach teologicznych w Rzymie, uwieńczonych doktoratem z teologii, podjął pracę prefekta i wykładowcy w seminarium duchownym w Przemyślu, będąc w latach 1928-1934 jego rektorem. Po przejściu na emeryturę poświęcał wiele czasu na posługę w konfesjonale. Jeszcze jako młody kapłan założył dom dla upadłych dziewcząt, co było powodem oszczerstw pod jego adresem. Dom został zlikwidowany po wkroczeniu Sowieców do Przemyśla, podczas II wojny światowej. Sługa Boży boleśnie to przeżył. Zmarł w opinii świętości. Od początku jego grób jest codziennie miejscem licznych pielgrzymek, a wierni składają kartki z prośbami i podziękowaniami za łaski otrzymane za jego pośrednictwem.



nej nad trędowatymi. Dzięki wsparciu mieszkańców Galicji wybudował w 1911 r., istniejący do dziś, nowoczesny szpital w Maranie. Trędowaci po raz pierwszy otrzymali tam fachową pomoc medyczną oraz stałą opiekę duchową. W głównym ołtarzu szpitalnej kaplicy znajduje się sprowadzona przez o. Bezymia kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Do dzisiaj chorzy Malgaszę otaczają Maryję z Jasnej Góry wielką czcią. Mówią o Niej: „Brazowa jak my i poraniona jak my”. „Posługacz trędowatych” umarł z nędzy i osłabienia.



ABP ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI (1822-1895)

Urodził się na Wołyniu. Brał udział w powstaniu w Poznaniu w 1848 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1855 r., po czym otworzył schronisko dla sierot i bezdomnych w Petersburgu. W 1857 r. założył Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi. Arcybiskupem metropolitą warszawskim został w 1862 r. Założył schronisko dla biednych dzieci i upowszechnił nabożeństwo majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny. W czasie powstania styczniowego w marcu 1863 r. napisał list do cara Alek-

sandra II w obronie Kościoła i narodu, za co został uwięziony i zesłany do Jarosławia nad Wołgą. Uwolniony po 20 latach zesłania nie miał prawa powrotu do Warszawy. Zmarł w Krakowie.



S. SANCJA SZYMKOWIAK (1910-1942)

Pochodziła z Wielkopolski. W czasie studiów z romanistyki odwiedzała nędzarzy w najbardziej zaniedbanej dzielnicy Poznania, tzw. Wesołym Miasteczku. W 1936 r., wstępując do Zgromadzenia Sióstr Serafitek, powtarzała: „Świętą muszę zostać za wszelką cenę”. Starła się to osiągnąć przez codzienną posługę bliźnim. Była wychowawczynią, nauczycielką, tłumaczką, furtianką i re-fektarką. Na początku okupacji nie wróciła do rodzinnego domu, lecz została we wspólnocie. Opiekowała się jako tłumacz przetrzymywanych w budynku zgromadzenia jeńcami francuskimi i angielskimi. Osłabiona zimnem i głodem zapadła na gruźlicę. Serafitki wspominają, że jeńcy przychodzili całować jej martwą dłoń i powtarzali „Święta Sancja”.



(KAI)

O. JAN BEZYM (1850-1920)

Pochodził z Wołynia. W 1872 r. wstąpił do zakonu jezuitów, a 26 lat później wyjechał na Madagaskar. Jest uznawany za prekursora nowoczesnej opieki medycz-



Polska - Francja - świat

Zniszczone domy, mosty, zalane pola - bilans materialnych strat powodzi, które dotknęły w lecie Europę środkową szacowany jest na dziesiątki miliardów euro. Niestety, nie obyło się bez ofiar śmiertelnych: w Niemczech zginęło 15 osób, a ponieważ w chwili, gdy piszę te słowa, Elba jest ciągle groźna, bilans strat ludzkich może wzrosnąć.

Nie da się wymienić wszystkich nieszczęść spowodowanych przez wezbrane wody Dunaju, Wełtawy i Elby. Ich inwentaryzacja będzie zapewne trwała długie miesiące. Pełny obraz zniszczeń ukaże się poza tym dopiero wtedy, gdy wody ustąpią. Dla Drezna w Niemczech tegoroczne powodzie były największą tragedią po zakończeniu II wojny światowej. To piękne miasto, zwane czasami „Florencją nad Elbą”, które tyle wysiłku włożyło w ostatnich dziesięciu latach w rekonstrukcję i renowację zabytków oraz pamiątek historycznych, liczy się teraz z tym, że trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa. Według ekspertów, straty poniesione przez Drezno wynoszą co najmniej 50 milionów euro. Historycy sztuki niepokoją się, stanem bardzo odwiedzanego przez turystów pałacu w Pillnitz, 15 kilometrów od regionalnej stolicy. Pałac ten - prawdziwe cudo baroku - skonstruowany w pierwszej połowie XVIII wieku i całkowicie odrestau-

rowany po 1989 roku, został zalany aż do pięt. Wspaniałe ogrody zniknęły pod wodą i trzeba będzie wiele pracy, by je odtworzyć. Ogromne zniszczenia stwierdzono także w najwspanialszym zabytku Drezna - barokowym pałacu Zwinger i w budynku Opery Semper. 4 tysiące bezcennych obrazów - między innymi Rubensa, Veronese i Tiepolo - które zdobiły wnętrza Zwinger, na czas ewakuowane zostały z pałacu. Sześć największych i najcięższych, niemożliwych do szybkiego przeniesienia w bezpieczne miejsce, zawieszono pod sufitem - woda zatrzymała się kilka centymetrów pod nimi. Do siebie powoli dochodzi słynne dreźnieńskie Albertinum, gdzie swe siedziby mają cztery największe muzea miasta. Część sal została już otwarta dla zwiedzających. W innych zgromadzono skarby uratowane z podziemi: kilkanaście tysięcy rzeźb i kilkadziesiąt obrazów XIX i XX wiecznych. Drezno czeka na pomoc. Otrzymało ją już zresztą z Berlina, Monachium, landów zachodnich. Po raz pierwszy po upadku muru berlińskiego do głosu doszła wewnętrzniemiecka solidarność. Nowe landy, powstałe na terenie dawnych Niemiec Wschodnich, nie są tym razem traktowane jak „ubodzy krewni”, którym należy coś dać na odczepnego, lecz jak prawdziwi bracia, których trzeba wesprzeć, materialnie i moralnie, w nieszczęściu.

Pomocy potrzebować też będzie Praga. Czeskie ministerstwo kultury ocenia straty spowodowane powodzią na 100 milionów euro. Czernastowieczny most Karola na Wełtawie wytrzymał, ale tego samego szczęścia nie miały inne praskie zabytki. Na Starym Mieście konsekwencją wzrostu poziomu wód podskórnych było zalanie podziemi Teatru Narodowego i siedziby czeskiej filharmonii Rudolfinum. Ogromnie też ucierpiała dzielnica dawnego getta żydowskiego. Pod wodą znalazły się dwie najstarsze synagogi w Europie - gotycka i Pinkas z pierwszej połowy XVI wieku. Na ścianach synagogi Pinkas wypisano przed kilku laty nazwiska 80 tysięcy czeskich ofiar holokaustu. Za parę tygodni okaże się, czy tynk wytrzymał działanie wody i czy nazwiska są nadal czytelne.

Nie tylko Praga padła w Czechach ofiarą żywiołu. Ucierpiał historyczne miasta południa České Budějovice, Pisek i Český Krumlov, a także tysiące wsi, gospodarstw rolnych, sadów i pól. 225 tysięcy osób zostało ewakuowanych, około tysiąca domów uległo zniszczeniu, setki innych nie nadaje się do zamieszkania i będzie musiało ulec zburzeniu w najbliższym czasie. Rozpoczyna się też dyskusja, czy powodzie można było przewidzieć i ograniczyć ich rozmiar przez odpowiednią, zapobiegawczą politykę rolną i wodną.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

BELGIA

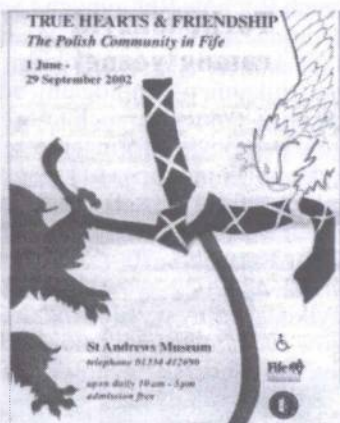
□ W związku z przypadającą w tym roku 60. rocznicą wydania przez gen. Władysława Sikorskiego rozkazu dotyczącego sformowania w Wielkiej Brytanii I Dywizji Pancerniej odbędzie się w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyć będą byli żołnierze tej dywizji mieszkający w Belgii, Francji i Holandii, przedstawiciele władz polskich i belgijskich oraz reprezentanci miast i miejscowości wyzwolonych przez I Dywizję.

NIEMCY

□ Dotychczasowy dwutygodnik „Nasze Słowo” wydawany przez Polską Misję Katolicką w Niemczech od sierpnia br. będzie wydawany jako miesięcznik.

WIELKA BRYTANIA

□ W St. Andrews Museum można oglądać wystawę „True Hearts & Friendship”. Jest ona ukoronowaniem czterech lat, podczas których kompletnie eksponowano dokumentację o wkładzie Wojska Polskiego w przygotowanie obronne wschodniego wybrzeża Szkocji w latach 1940-1942 oraz reorganizacji w oddziały bojowe, które brały udział w oswojeniu Europy pod koniec II wojny światowej.



LITWA

□ Jednym z założycieli nowej partii, która będzie się nazywać Polska Partia Ludowa (PPL) jest polski działacz na Wileńszczyźnie Ryszard Maciejkianiec, ostatnio szef polskiego tygodnika „Nasz Czas”. PPL będzie - według niego - ugrupowaniem centroprawicowym i prawdopodobnie jeszcze w tym roku weźmie udział w wyborach samorządowych i prezydenckich na Litwie. Polska Partia Ludowa będzie drugą partią na Litwie skupiającą Polaków. Obecnie istnieje tam już Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (AWPL), która ma swych przedstawicieli zarówno we władzach lokalnych, jak i w litewskim Sejmie. [TP]

INDONEZJA

□ Od 1965 polskim misjonarzem w Indonezji jest o. Czesław Osiecki, kapłan Zgromadzenia Słowa Bożego (werbista), ur. 10

lipca 1932 w Poznaniu. Święcenia kapłańskie: 7 lipca 1957 w Pieniężnie. Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie; studia filologii angielskiej na: Uniwersytecie Warszawskim 1962-1963, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1963-1964, Uniwersytecie Łódzkim 1964-1965. Nauczyciel języka angielskiego i polskiego w Niższym Seminarium Duchownym w Nysie 1958-1959; nauczyciel w domu zakonnym w Chludowie k. Poznania 1958-1959. Od 1965 misjonarz w Indonezji. Nauczyciel języka angielskiego i łacińskiego w Todabelu (Mataloko) 1966-1967; prefekt szkoły średniej, nauczyciel religii oraz wikariusz w parafiach: Wangka 1967-1978, Warukia 1978-1981; wikariusz parafii Mangulewa 1981-1982; propagator książek i filmów religijnych w diecezji Ende 1982-1992; uczestnik akcji zasiedlenia Wyspy Nietoperzy 1992-1997; przełożony nowej placówki Ogród Miłosierdzia (Lengkosambi-Riung) 1997-. Autor artykułów w: „Misjonarzu” (Pieniężno), „Dian” (Ende) oraz publikacji książkowych w języku polskim (pamiętniki): *Przeżycia i wrażenia misjonarza z wyspy Flores* (Warszawa 1971), *Misjonarz na wyspie Flores* (Warszawa 1982), *Słotne dni na Flores* (Warszawa 1986), *Pod upalnym słońcem Flores* (Warszawa 1989), *Pod Krzyżem Południa* (Warszawa 1989), *Z Chrystusem na krzyżowej drodze* (Pallotinum 1992), *Odmawiajcie różaniec* (Pallotinum 1992), *Pamiętnik 1985-1986* (4 części, Pallotinum 1994), *Pamiętnik 1990-1991* (2 części, Pieniężno 1994), *Pamiętnik 1995-1996* (4 części, Górna Grupa 1998), *Pamiętnik 2000* (Górna Grupa 2000); w języku indonezyjskim: *Pergilah Lagi kepada St. Yoset* (Ende 1989), *Satu menit dengan Tuhan* (Ende 1989), *Berdoalah Rosario* (Ende 1990), *7 Jalan Salib* (Ende 1990), *Malaikat* (Ende 1995), *Ratu Damai dari Medjugorje* (Ende 1995), *Katekismus Komuni Per tama* (Ende 1996). Od 1967 prowadzi akcję wspierania biednych i sierot.

POLSKA

□ Krakowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” organizuje w dniach 4-9 września 2002 IV Forum Oświaty Polonijnej. Informacje e-mail: dompol@dompolkrak.softland.co.pl.

□ Laureatami tegorocznych Polonijnych Nagród Naukowych im. Ireny i Franciszka Skowyrów przyznawanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski zostali: prof. Wiesław Theiss, prof. Artur Kijas, prof. Władysław Kucharski, ks. Witold Kowalów, ks. dr Adam Romejko i ks. prof. Andrzej Kopiczko.

NIEMCY

□ W lipcu br. zmarł zasłużony działacz emigracyjny Franciszek Kotliński, m.in. działacz Zjednoczenia Uchodźstwa Polskiego w Monachium, sekretarz Zjednoczenia Organizacji Polskich w Bawarii, redaktor Biuletynu Bawarskiego i członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

□ Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej wydało książkę Jacka Knopka „Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku”, prezentującą historię kontaktów Polaków z Afryką Północną do początku XX wieku, rozwój tych relacji w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej. Autor omawia tworzenie się zbiorowości polonijnej, jej organizację i wkład w rozwój archeologii śródziemnomorskiej, a także działalność duszpasterską. Charakteryzuje główne skupiska polonijne, omawia wiodące tendencje rozwoju życia polonijnego, rozwój oświaty i prasy. Książka zawiera szczegółową bibliografię, indeksy oraz streszczenia w języku angielskim. Jest pierwszym monograficznym opracowaniem przedstawiającym migrację Polaków na ląd północnoafrykański i tworzenie na nim skupisk polonijnych, których liczba sięga już 1650.

BRAZYLIA

□ Polonia w Rio de Janeiro obchodziła 110-lecie istnienia jako zorganizowana grupa społeczna (Towarzystwo Polonia). Przed 110 laty Rio de Janeiro, będące wówczas stolicą Brazylii, było również portem, przez który płynęła fala emigrantów. Choć kolonia polska nie była tam zbyt liczna, Polacy uznali za pilną potrzebę zorganizowanie się, aby choć w skromny sposób starać się pomóc rzeszom nowych przybyszów. Inicjatorami utworzenia polskiej organizacji byli: inż. Feliks Kwakowski, Józef Poznański i Franciszek Wacław Krauze. Obecnie od wielu lat prezesem Towarzystwa Polonia jest Alina Felczak, która wraz ze swym mężem Ignacym, prezesem Stowarzyszenia Kombatan-
tów Polskich w Rio de Janeiro, są niewątpliwie najbardziej oddanymi

społecznie osobami. Obecnie w Rio de Janeiro mieszka ponad 1,5 tysiąca Polaków. Z okazji jubileuszu ukażała się bardzo ciekawa publikacja książkowa „Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro”, autorstwa ks. dr. Zdzisława Malczewskiego TChr - wieloletniego proboszcza, a obecnie prowincjała Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej na Amerykę Południową.



kartki z kalendarza

CUD W GIERZWAŁDZIE

Józef Glemp, jeszcze jako biskup warmiński, modlił się w 1979 r. do Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, „Piękną Pani Ziemi Warmińskiej”, „Pilotki zabłąkanych i samotnych rozbitków”. Warto przypomnieć wydarzenia sprzed 125 lat, o których mówili wówczas nie tylko Polacy, a które miały wielkie znaczenie dla sprawy narodowej.

Gietrzwałd został założony przez kapitułę warmińską w 1352 roku, a jednego z osadników ulokował tu Mikołaj Kopernik. Łatwo trafić do tej wsi, leżącej przy szlaku z Olsztyna do Ostródy, malowniczo położonej. Mieszkał tu przed stuleciem poeta warmiński Andrzej Samulowski, założyciel polskiej księgarni. Skarbem jednak największym był i jest obraz Madonny, słynący łaskami - wolna kopia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Święty wizerunek został poświęcony w 1580 roku przez Marcina Kromera, znakomitego biskupa warmińskiego, a wcześniej sekretarza króla Zygmunta Augusta.

W latach 70. XIX stulecia w Niemczech nasilał się tak zwany Kulturkampf, walka o kulturę. W rzeczywistości była to walka głównie z Kościołem katolickim i jego wyznawcami, co szczególnie boleśnie dotyczyło Polaków. Kanclerz Otto Bismarck „żelazną ręką” germanizował ziemie włączone do Cesarstwa Niemieckiego,

a zamieszkałe przez inne narodowości. W liście do siostry napisał: „Polaków należy więc wytepić, prywatnie mogę im współczuć, ale w polityce nie można kierować się względami współczucia czy litości. Jeśli Niemcy chcą znaleźć trwałe miejsce pod słońcem, muszą stosować «wilczą moralność». Wilk musi tak działać, jakim go Pan Bóg stworzył”.

I oto w 1877 roku w Gietrzwałdzie Matka Boska ukazała się kilkakrotnie, najpierw 13-letniej Justynie Szafryńskiej, wracającej do domu z mamą po zdany egzaminie przed I Komunią świętą, potem także 12-letniej Barbarze Samulowskiej i innym jeszcze modlącym się dzieciom. W zakazanym i tępionym przez władze języku polskim wypowiedziała swoje życzenie, by dziewczynki codziennie odmawiały różaniec i poleciła także przekazać dorosłym napomnienie: „Przestańcie pić i upijać się”.

Wiadomość o tych objawieniach szybko rozeszła się po okolicy, przekroczyła granice rozbiorowe. Przez trzy miesiące do Gietrzwałdu przybyło około 300 tys. pielgrzymów. Biskup przytomnie zdecydowa-

wał o umieszczeniu obu dziewczynek u sióstr miłosierdzia w Lidzbarku Warmińskim i w ten sposób uniknęły one prześladowań. Do więzienia trafił natomiast miejscowy proboszcz, zaś pątników karano grzywnami, utrudniano im dotarcie do celu. Cudowne objawianie się Matki Bożej władze pruskie uznały za prowokację katolicką i polską, ściągnięto duże siły policyjne, wzmagano represje. Te działania jeszcze bardziej uczyniły zdarzenia w Gietrzwałdzie znanymi i komentowanymi. Powszechnie w rodzinach polskich wyrażano wdzięczność Pani Ziemi Warmińskiej za wpiernianie cierpiących z powodu prześladowań narodowych. Przypominało sobie o rodakach za kordonem pruskim, o wspólnocie dziejów, o znaczeniu języka polskiego dla podtrzymania nadziei na odzyskanie niepodległości.

Pielgrzymi przybywali do Gietrzwałdu i w następnych dziesięcioleciach, choć czasy temu nie sprzyjały do zakończenia II wojny światowej, a i potem bywało różnie. 10 września 1967 roku - już po „polskim Październiku” - prymas Stefan Wyszyński dokonał koronacji cudownego wizerunku, a wśród towarzyszących mu osobistości był obecny także kardynał Karol Wojtyła. Kościół gietrzwałdzki został trzy lata później podniesiony do rangi bazyliki mniejszej, a w stulecie objawień Matki Bożej pisano, że Polska ma swoje Lourdes.

To jeszcze jeden dowód, jak silnie wiara katolicka splatała się ze sprawą narodową, stawała się ważnym wyróżnikiem Polaków pozbawionych po 1795 roku własnego państwa. Zaborcy germanizowali i rusyfikowali, także sprzyjali rozpijaniu mieszkańców ziem byłej Rzeczypospolitej.

ADAM DOBRŃSKI

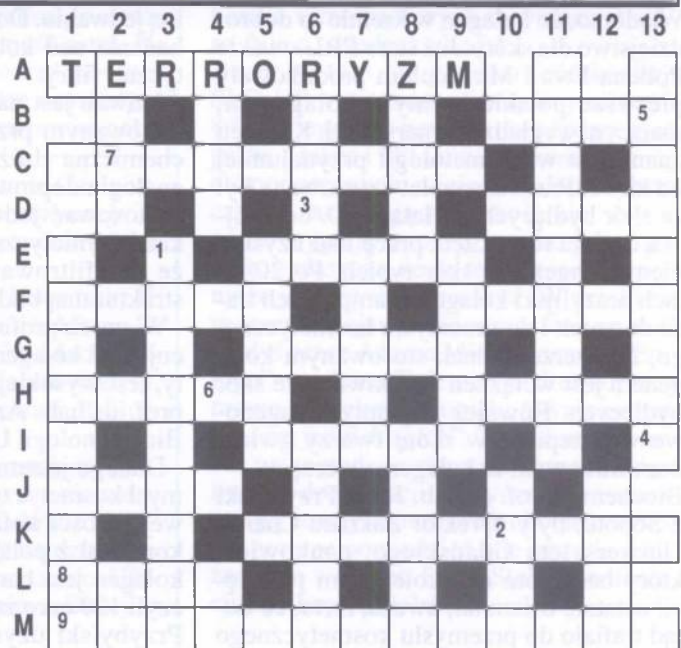
KRZYŻÓWKA Z PLAGĄ XXI WIEKU - PROONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo:

B-10. Część twarzy; **C-1.** Wielokondygnacyjny budynek (skojarz z ubiegłorocznym terrorystycznym zamachem w Nowym Jorku); **D-10.** Zawód, specjalność; **E-5.** Podstawowy składnik skorupy ziemskiej (symbol chemiczny Si, o liczbie atomowej 14); **F-1.** Państwo Odyseusza; **F-9.** Filmowy kochanek; **G-5.** Szatan; **H-1.** Miano, tytuł; **H-9.** Więzienna „firanka”; **I-5.** Robota; **J-1.** Skaza, usterka, **K-5.** Dawniej: mahometanin, mułmanin; **L-1.** Popularnie o początku dnia; **M-5.** Agresor.

Pionowo:

1-E. Uczucie będące skrajnym przeciwieństwem miłości do bliźniego swego; **2-A.** Tytuł władcy w niektórych krajach Wschodu muzułmańskiego; **3-E.** Ogólnie o przyborach i przedmiotach przy wykonywaniu określonej pracy; **4-A.** „Królowa” kwiatów; **5-E.** Pogardliwie o rosyjskim komunizmie; **6-A.** Ekologiczny pojazd; **6-I.** Państwo z Kremlu; **7-E.** Bezcielesna „postać”; **8-A.** Popularnie o roślinach niepożądanych na grządkach ogrodowych; **8-I.** Naczynie używane przez naszych przodków do picia miodów, win; **9-E.** Rodzicielka; **10-J.** Szczęnięta urodzone z jednej ciąży; **11-A.** Stolica Pakistanu; **12-J.** Kasetka do przechowywania drobnych lub kosztownych przedmiotów; **13-A.** Najstarsza dzielnicą Nowego Jorku (skojarz z ubiegłorocznym zamachem terrorystycznym dokonany przez islamskich ekstremistów).



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 9. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

KOLAGENOWA REWOLUCJA

Mówi się, że w 80% człowiek zbudowany jest z wody. Nie jest to dokładne określenie. Powinniśmy raczej powiedzieć, że 80% masy ciała to kolagen, płynne białko, z którego zbudowane są nasze mięśnie, kości i skóra. W największych stężeniach występuje w układzie kostnym, skórze, narządzie wzroku, nerkach, wątrobie i przewodzie pokarmowym. Również płyn pozakomórkowy, którym otoczone są wszystkie organy wewnętrzne kręgowców to kolagen, wytwarzany w komórkach tkanki łącznej.

Słowo kolagen pochodzi z greki: *colla* znaczy klej, *genno* - rodzić. Klejorodny - to określenie oddaje zarazem funkcję kolagenu, który jest białkiem spajającym elementy komórkowe prowadząc do formowania się z nich tkanek i narządów.

Zalety kolagenu, jako podstawowego budulcowego białka, wydają się oczywiste. Przez cały okres życia człowieka białko to pozostaje w stałej wymianie. Dojrzały kolagen, który spełnił już rolę budulcową, ulega degradacji i natychmiast jest odwarzany dzięki aktywności fibroblastów i chondrocytów, komórek tkanki łącznej i kostnej. Około 50 roku życia (a u wielu ludzi wcześniej) degradacja kolagenu następuje szybciej niż jego produkcja. Z wiekiem nasza skóra traci jedność, mięśnie - sprężystość, kości ubożają w wapń - dzieje się tak właśnie za sprawą utraty kolagenu, bo jego biosynteza jest z wiekiem coraz słabsza. Organizm nieodwracalnie się starzeje. Dlatego, odkąd naukowcy ustalili (w latach 60.) strukturę cząsteczkową kolagenu, trwają badania, jak można by kolgen wykorzystywać w medycynie, jak w sposób bezinwazyjny wprowadzić go do ciała, aby pomóc komórkom w regeneracji. Jednym słowem - aby podać organizmowi z zewnątrz to, czego brakuje wewnątrz.

Osobną sprawą jest aspekt kosmetyczny. Wiadomo, że kolagen w kremie to dobrodziejstwo dla skóry. Już stare PRL-owskie Pollena Ewa i Miraculum produkowały pierwsze polskie kremy z kolagenem, mającym wygładzać zmarszczki. Kolagen znany jest w kosmetologii przynajmniej od lat 30. Przez szereg lat uzyskiwany był ze skór bydlęcych. W latach 80. brazylijska uczona rozpoczęła pracę nad uzyskaniem kolagenu ze skór rybich. Po 20 latach brazylijski kolagen w ampułkach trafił do aptek i do przemysłu kosmetycznego. Najszerzej jednak stosowanym kolagenem jest wciąż ten uzyskiwany ze skór bydlęcych. Również implanty kolagenowe wszczepiane w skórę twarzy gwiazdom filmowym to kolagen zwierzęcy.

Biochemik prof. dr hab. Józef Przybylski z Sopotu, były dyrektor Zakładu Chemii Uniwersytetu Gdańskiego, naukowiec, który badaniom nad kolagenem poświęcił ostatnie osiem lat, uważa, że to, co dotąd trafiało do przemysłu kosmetycznego i plastycznego jako kolagen, w istocie nim nie jest. Owszem, teoretycznie ma wszyst-

kie składniki kolagenu, ale nie jest aktywny biologicznie, nie wykonuje zatem zadań naprawczych. Może działać tylko jako placebo.

- Zawodowe życie poświęciłem lekom przeciw nowotworom. Badałem kolagenazy, czyli enzymy powodujące rozpad kolagenu w komórkach, enzymy przyspieszające proces rozrastania się nowotworu. Przypadek sprawił, że podczas jednego z doświadczeń chemicznych uzyskałem kolagen o potrójnej helisie, kolagen w najbardziej naturalnej możliwej do uzyskania postaci - mówi prof. Józef Przybylski. - Wtedy zdałem sobie sprawę, że wszystko, co dotąd na rynku kosmetycznym nazywało się kolagenem, tak naprawdę nim nie jest, z tej prostej przyczyny, że po zsyntetyzowaniu traci swoją przestrzenną budowę aminokwasów. Ergo: kosmetyczny kolagen jest tylko żelatyną bez biologicznie aktywnego spektrum działania. Moim zadaniem było spreparowanie takiej postaci kolagenu, w której kolagen



nie straci potrójnej helisy i zachowa swoje aktywne biologicznie możliwości. Przez szereg lat wydawało się to niemożliwe, wreszcie - za sprawą jedwabnej spódnicy mojej żony - udało się.

Klucz do zachowania naturalnej budowy kolagenu leży bowiem w filtrach z fibryną jedwabiu. Dotąd naukowcy prowadząc badania nad kolagenem stosowali syntetyczne filtry.

- Jedwab jest naturalnym surowcem produkowanym przez morwy, jego budowa chemiczna zbliżona jest do kolagenu. Ta analogia doprowadziła mnie do tego, aby zastosować jedwab jako filtr. Przedtem każdy syntetyczny filtr prowadził do tego, że przefiltrowany kolagen tracił swoją strukturalną budowę - mówi Przybylski.

- Wiem, że profesor Przybylski od lat pracuje nad kolagenem i ma świetne rezultaty, jest wysokiej klasy specjalistą - mówi prof. dr hab. Anna Podhajska z Katedry Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego.

- Dlatego jestem za tym, aby polski przemysł kosmetyczny nie sprowadzał wątpliwej jakości kolagenu z zagranicy, tylko korzystał z polskich źródeł. Zagraniczny kolagen jest bardzo drogi (około 500 zł, czyli 120 euro za 10 ml - *przyp. AZ*), prof. Przybylski uzyskuje go o wiele tańszą technologią, i jest to najwyższej jakości surowiec. Zaczęłam nawet nagłaśniać ha-

sło: „Polski kolagen dla polskiego przemysłu”.

Zakładając zatem, że kolagen wyodrębniony przez prof. Przybylskiego jako jedyny z dotąd otrzymanych ma aktywne biologiczne właściwości, to trudno przecenić znaczenie tego faktu dla postępu medycyny.

- Jedynie kolagen z zachowaną potrójną helisą po zastosowaniu bezpośrednio na skórę jako żel może przenikać przez warstwę skórną, narządy wewnętrzne i wbudować się w kości - mówi prof. Przybylski. - Jego rola kosmetyczna kończy się na skórze, którą wygładza i uelastycznia, wszystko co następuje dalej to już wejście w medycynę.

- Przez kilka lat prowadziliśmy z mężem badania kliniczne na grupie chorych z osteoporozą. Wyniki są rewelacyjne, uzyskaliśmy kilkanastoprocentowe zmniejszenie się łamliwość kości na kontrolnej grupie kobiet. Stosowaliśmy też kolagen jako wspomaganie w hormonalnej terapii zastępczej u kobiet i mężczyzn, również z pozytywnym skutkiem - mówi dr med. endokrynolog Krystyna Siemaszko-Przybylska, pod której pieczą odbywa się w prywatnym laboratorium w Sopocie synteza kolagenu. - Obecnie prowadzimy badania nad zastosowaniem kolagenu u chorych ze stwardnieniem rozsianym. Wiadomo bowiem, że ta choroba o nierozpoznanej dotychczas etiologii polega na stopniowym zaniku mieliny osłonek włókien nerwowych, a podstawowym składnikiem mieliny jest właśnie kolagen. Nie umiem dziś odpowiedzieć na pytanie, czy tzw. odnowa kolagenowa, polegająca na serii masażu z kolagenem, nie przyniosłaby ulgi chorym, ale jak na razie wszystko wskazuje na to, że tak.

Wyodrębniony przez prof. Przybylskiego kolagen chroniony jest patentem. Został dopuszczony do obrotu przez kierownika Zakładu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w Państwowym Zakładzie Higieny doc. dr hab. Kazimierza Karłowskiego świadectwem nr HZ/16083/01 z 23 listopada 2001 r. Czeką na rejestrację przez Komisję Leków. Sprzedawany jest waledwie kilku miejscach w Gdańsku i w Sopocie w słoiczkach o pojemności 10 ml pod nazwą JK-Kolagen (po 120 zł, czyli około 28 euro), a jego produkcja odbywa się w prywatnym laboratorium w Sopocie. Profesor, jak dotąd, nie dbał o marketing. Jego niedbałość o interesy wykorzystały już przynajmniej dwie osoby. Jedną z nich kupiony od prof. Przybylskiego kolagen rozcieńczyła w proporcji 1:2. Odtąd, by zapobiec takiemu procederowi, profesor lakuje butelki. Druga osoba skopiowała najważniejsze punkty receptury Przybylskiego i podrabia produkt reklamując go jako „żel młodości”.

- Moja manufaktura stała się biznesem, który ktoś chce podrobić - ubolewa profesor. - A ja nie mam czasu na tropienie afer. Teraz opracowuję metodę produkcji nici kolagenowych dla neurochirurgii.

ALEKSANDRA ZDROJEWSKA

polemiki

HAJŻE NA POSADY!

Ogłoszenie przez premiera Millera terminu wyborów samorządowych na 27 października postawiło nie tylko kierownictwa wszystkich partii i szeregowych aktywistów, ale i bezpartyjnych ambicjonerów w stan najwyższego pogotowia. Wybory samorządowe są bowiem rodzajem konkursu z nagrodami w postaci co najmniej 50 tys. lepiej lub trochę gorzej płatnych posad. Tymczasem pod koniec sierpnia bezrobocie nieznacznie się podniosło, co niedobrze wróży dla jesieni, kiedy do urzędów pracy zgłoszą się tegoroczni absolwenci szkół i uczelni. Że idą ciężkie czasy, tego nikomu dziś w Polsce tłumaczyć nie trzeba. Koń, jaki jest, każdy widzi, a w związku z tym konkurs na atrakcyjne posady, zwany wyborami samorządowymi, nabiera atrakcyjności zupełnie wyjątkowej.

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, obradująca w Przemyślu, wystosowała komunikat w sprawie wyborów samorządowych, w którym czytamy, że „już teraz powinniśmy się zastanowić nad kandydatami na radnych, wójtów, burmistrzów oraz prezydentów miast, którzy będą potrafili w swojej pracy łączyć profesjonalizm w działalności samorządowej z moralnością inspirowaną przez naukę społeczną Kościoła”. Obawiam się, że ta wskazówka, jakkolwiek oczywiście słuszna, nie będzie łatwa do wykonania. Nie tylko dlatego, że wszyscy kandydaci będą zachwalać swój profesjonalizm, zaś do inspiracji społeczną nauką Kościoła przyznaje się dzisiaj nawet nie tylko Andrzej Lepper, ale i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Nie tylko dlatego, że nad kandydatami na radnych i wójtów, sztaby partyjne zastanowiły się już dawno, więc apel Rady Stałej skierowany być może już tylko do wyborców, którego kandydata mają poprzeć.

Trzeba powiedzieć, że nie będzie to decyzja łatwa. I tak szczęście, że każdy wyborca mieszka tylko w jednej miejscowości, bo inaczej miałyby *embarras de richesse*,

co się zowie. Trudność leży w czymś innym. Dla przykładu, kandydujący na prezydenta Warszawy dr Andrzej Olechowski zapowiada likwidację targowiska na Stadionie Dziesięciolecia. Chodzi mu, jak twierdzi, o profesjonalizację stołecznego handlu, który na Stadionie za bardzo trąci amatorszczyzną. Można by więc w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku przyklasnąć tej kandydaturze, ale znowu ludzie dobrze poinformowani opowiadają na mieście, że amatorszczyzna stadionowego handlu nie ma tu nic do rzeczy, bo tak naprawdę idzie o to, by tereny wokół Stadionu odebrać spółce aktualnie je dzierżawiącej, a potem przekazać innej spółce, która też chciałaby trochę sobie zarobić. Niezależnie od prawdziwości tych pogłosek, przedstawiony przykład pokazuje, ile rzetelnej wiedzy powinien mieć wyborca, by chociaż zorientował się w prawdziwych zamiarach kandydata, nie mówiąc już ani o jego profesjonalizmie, ani o motywacji czy inspiracji moralnej. Zdobyć takiej wiedzy nie jest sprawą łatwą tym bardziej, że jest ona starannie ukrywana przez wszystkich zainteresowanych, również przez polityczną konkurencję, na zasadzie: my nie ruszamy waszych, a wy nie ruszacie naszych. Nazywa się to kulturą polityczną w społeczeństwie demokratycznym.

Tymczasem do takiej dociekliwości skłania choćby historia budowy autostrad w Polsce. Pokłady kurzu zdmuchnęła z niej ostatnio decyzja ogłoszona przez Marka Pola, ministra infrastruktury w rządzie premiera Millera. Ale zacznijmy *ab ovo*. Jak wiadomo, przed laty podjęta została polityczna decyzja o budowie w Polsce sieci autostrad. W związku z tym rząd wyprzedał wszystkie krajowe cementownie, przeważnie kapitałowi niemieckiemu, żeby nie stwarzać nieprzyjemnego wrażenia, że wszystko chcemy zjeść sami. Natomiast dla budowy autostrad powstały prywatne „konsorcja”, które uzyskały od rządu koncesje w zamian za prawo pobie-

rania później myta. Okazało się, że owe „konsorcja” żadnych autostrad nie zaczęły budować, bo zwyczajnie nie miały na to pieniędzy. Przypominały w tym kopalnie srebra według definicji Marka Twaina: „dziura w ziemi i łgarz na wierzchu”. Wytworzyła się w związku z tym szalenie niezręczna sytuacja aż wreszcie „konsorcja” zaproponowały, by stroną finansową autostradowego programu zajął się rząd, a już one dalej poradzą sobie same. Kilkuletnie kłopotliwe milczenie przerwał ostatnio właśnie minister Pol, zapowiadając wprowadzenie tzw. „winiety” dla kierowców pragnących jeździć po drogach publicznych. Takie „winiety” będą, ma się rozumieć, płatne, a zebrane w ten sposób pieniądze mają być przeznaczone właśnie na autostrady. Minister Pol taktownie nie precyzuje, kto będzie potem na tych autostradach (o ile, rzecz prosta, zostaną w ogóle zbudowane!) pobierał od kierowców myto, ale cóż by nam z tego przyszło, gdybyśmy się tego nawet dowiedzieli? Ktoś z pewnością pobierze, podobnie, jak i pieniądze za winiety.

Ponieważ, jak widać z naszkicowanego wyżej przykładu, troska o dobro wspólne, a nawet objawienie samego zamiaru takiej troski, bywają u nas nawet dość szczerze wynagradzane, zaś czasy, jak już wspominałem, nadchodzą ciężkie, ogłoszenie terminu wyborów samorządowych przez premiera Millera paradoksalnie zwiększyło napięcia i sprzyja dekompozycji w łonie istniejących partii, zwłaszcza koalicji rządowej. Żeby lepiej zrozumieć przyczyny tego procesu, warto zapoznać się z wynikami sondażu popularności z końca sierpnia. Otóż gdyby wybory odbyły się pod koniec sierpnia, koalicja SLD-UP uzyskałaby 27% poparcia, Samoobrona - 17%, Prawo i Sprawiedliwość - 15, Platforma Obywatelska - 14%, Liga Polskich Rodzin - 9% i PSL - 8%. Reszta wyborców głosowałaby albo na jakichś straceńców, albo na komitety „Róbmy Sobie Na Rękę”, których w wyborach samorządowych bywa nawet sporo. Nie o to jednak chodzi.

Rzecz w tym, że popularność koalicji SLD-UP w ostatnim miesiącu spadła aż o 8%! Z tego też powodu kandydaci tych partii, a także i PSL, umieszczeni na mniej eksponowanych miejscach list wyborczych, zaczynają niepokoić się, czy w ogóle wygrają w październiku jakąś posadę, zwłaszcza, że do tego czasu sytuacja może jeszcze się pogorszyć. W rezultacie w terenie pojawia się atmosfera opisana kiedyś przez Adama Mickiewicza w „Epilogu” do „Pana Tadeusza”: „I utraciwszy rozum w mękach długich, plwają na siebie i żrą jedni drugich”. To widowisko trochę wynagradza wyborcom rosnące uciążliwości demokracji politycznej, a zwłaszcza jej strony finansowej, chociaż, trzeba to szczerze powiedzieć, nie ułatwia realizowania wskazań Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski.

Pełni głębokiej wdzięczności składamy najserdeczniejsze podziękowanie Czcigodnemu Księdzu Markowi Sujkowskiemu, dyrektorowi organizacji dobroczynnej: 38 Guton Road, London E5 9JS, oraz wszystkim polskim ofiarodawcom, dobrodziejom i przyjaciółom, którzy nadesłali ofiary:

Przewielebny ks. Kanonik dr M. Brzeziński, Szanowni Państwo: S. Noszczak, E. Lipińska, J. Harwich, J. A. Kępińscy, J.W. Idzikowie, E. Kurzawska, H. Matus, J. Pajak, J. Szmigin, B. Matus, E. D. z Coventry, G. Gavin, S. Karasińska, M. Maciejewska, I. Ussorowska, A. Zielińska, D. M. Wielgoszowie, J. Serafin, W. Jarczewski, G. Ratyński, I. J. Więtczakowie, A. Moszczyńska, I. Grablewska, A. Zychowicz, A. Burman, J. Pietrzycki, I. Czarnocki, P. Swider, T. Sosnowski, i M. Kuc.

Serdeczne Bóg zapłać zapłać Redakcji za wielkoduszną pomoc i współpracę.

Przekazane przez ks. Marka Sujkowskiego leki stanowią dużą pomoc dla niewidomych pensjonariuszek Zakładu Opiekuńczo - Rehabilitacyjnego w Żułowiu. Składamy serdeczne Bóg zapłać Państwu za każdy gest dobroci i ściskamy bardzo mocno Wasze ofiarne i hojne dłonie. Niewidome Panie czekają na Państwa pomoc. Ufamy, że Państwo zechcą przyjść im z pomocą. Polecamy Państwa opiece Bożej w codziennej modlitwie.

SIOSTRA BARBARA PRAISS - FRANCISZKANKA SŁUŻEBNICA KRZYŻA

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

polonijne remanenty

AMICALE FRANCO-POLONAISE Z VAR
1982-2002

Amicale Franco-Polonaise z Var obchodziła w tym roku jubileusz 20-lecia istnienia. Program obchodów był bardzo bogaty: konferencje, koncerty, występy folklorystyczne oraz wystawa „Il était une fois la Pologne”, przedstawiająca 20-letni okres działalności Amicale oraz najważniejsze wydarzenia z historii Polski.

Obchody rozpoczęły się balem francusko-polskim, na którym honorowym gościem był Konsul Generalny RP z Lyonu Marek Majewski oraz przedstawiciele tutejszych urzędów miejskich. Wieczór rozpoczął się tradycyjnym polonezem w wykonaniu członków Amicale. Został on również uświetniony występami kaszubskiej grupy folklorystycznej z Kościerzyny oraz orkiestry Krystyny i Mariana z Grenoble. Wieczór zakończył się olbrzymim tortem jubileuszowym w kolorze biało-czerwonym, z białym orłem pośrodku.

Dużym akcentem polskości była wystawa „Il était une fois la Pologne” w lokalach miejskich Toulonu, Sanary, La Garde, Brignoles, Saint-Cyr oraz na uniwersytecie w Toulonie. Każdorazowo była ona poprzedzona uroczystym otwarciem z udziałem władz miejskich poszczególnych miast, wzbogaconym bądź konferencją „600 lat przyjaźni francusko-polskiej”, bądź konferencją o życiu Fryderyka Chopina. Na uniwersytecie w Toulonie wystawie towarzyszyła debata na temat współpracy ekonomicznej między przedsiębiorstwami polskimi a przedsiębiorstwami z Var z udziałem polskiego konsula ds. ekonomicznych z Lyonu.

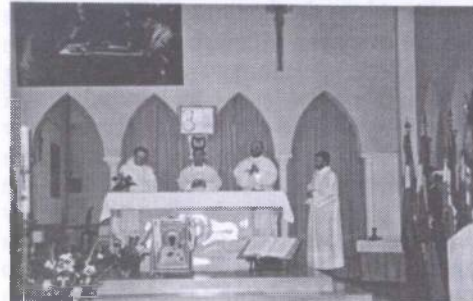
Znamiennym punktem obchodów były występy grup folklorystycznych z Kościerzyny i Szamotuł. Grupa z Kościerzyny poza występem na balu dała jeszcze dwa koncerty: w Toulonie i Sanary. Grupa folklorystyczna z Szamotuł występowała w La Garde, La Farlede i Saint-Cyr.

Za pośrednictwem Amicale publiczność z regionu Var mogła zapoznać się z elementami kultury polskiej, a Polakom z grup folklorystycznych dała możliwość poznania tutejszej publiczności i atmosferę naszego regionu.

W ramach 20-lecia Amicale odbyły się w Toulonie dwa wspaniałe koncerty: „Koncert muzyki francuskiej i polskiej” oraz „Konferencja-recital o życiu Fryderyka Chopina”. Wszystkie te występy mogliśmy zorganizować dzięki pomocy finansowej Konsulatu Polskiego w Lyonie, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” z Warszawy oraz pomocy finansowej tutejszych miast, a mianowicie: La Garde, La Farlede i Saint-Cyr.

Obchody zakończyły się uroczystą Mszą świętą z okazji święta narodowego Polski 3 Maja. Ta Msza św. miała miejsce 4 maja w kościele Saint Vincent de Paul w Toulonie w obecności konsula Marka Majew-

skiego i jego małżonki, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prałata Stanisława Jeża, który wygłosił okolicznościowe kazanie, wikariusza generalne-



go ks. Jean-Yves Molinas, polskiego księdza Ryszarda Biernata, opiekuna wspólnoty polskiej z Marsylii, Aix i Toulonu oraz miejscowego proboszcza ks. Bernarda Bidout.

Msza św., jak co roku, zaczęła się procesją z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na Mszy św. było obecnych 12 sztan-



darów kombatanów francuskich, dwa sztandary polskie (z Marsylii i Toulonu) i sztandar Amicale ofiarowany nam w ubiegłym roku przez sympatyka Amicale dr. Le Balme.

Po uroczystej Mszy św. uczestnicy spotkali się w sali parafialnej przy symbolicznej lampce wina. Przy tej okazji konsul Marek Majewski wręczył w imieniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dyplomy za usługi następującym osobom: Marii Gomes - wiceprezes Amicalu, Pierre-Jeanowi Battesti, Gérardowi Bonnet, Stanisławowi Siwek, Tadeuszowi Piotrowskiemu - srebrny medal, Andrzejowi Zamojskiemu.



Obchody 20-lecia miały ogromne znaczenie dla rozslawienia i rozszerzenia kultury polskiej. Amicale Franco-Polonaise jest jedynym tego typu organizmem na poł-



dniu Francji. Jego działalność rozpoczęła się w 1982 r., w momencie bardzo trudnym dla Polski. Ogłoszony w Polsce w 1981 r. stan wojenny ogromnie przynębił tutejszą Polonię i wzbudził ogromny sentyment solidarności wśród tutejszych Francuzów.

Zgromadzeni się na Mszy św. wierni zaczęli spontanicznie dawać pieniądze, aby pomóc ludziom w Polsce. Można by powiedzieć, że inicjatywa naszego związku zrodziła się na Mszy św. Trzeba jednak było jej nadać charakter oficjalny, zarejestrowaliśmy więc Amicale w 1982 r. na Prefekturze w Toulonie.

Początkowym celem organizacji było niesienie pomocy humanitarnej dla Polski, co trwało 15 lat. Z Toulonu zostało wysłane 800 ton darów i około 200 ton lekarstw. Z okazji 20. rocznicy Amicale otrzymaliśmy gratulacje od: Sławomira Czarlewskiego z Ambasady RP z Paryża, konsula generalnego RP w Lyonie Marka Majewskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego, Romana Jankowiaka - byłego konsula generalnego w Lyonie wraz z małżonką, prof. Wojciecha Podgórskiego - byłego konsula ds. kultury w Lyonie, ks. Zygmunta Zimnowody - dyrektora Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

W IMIENIU
AMICALE FRANCO-POLONAISE DU VAR
PREZES TADEUSZ PIOTROWSKI

ŚP. MIECZYŚŁAW

Urodził się 30 maja 1919 r. w Warszawie. Pierwsze lata spędził w Wilnie, gdzie jego ojciec był inspektorem finansów. Gdy w 1928 r. nagle - na serce - umarł jego ojciec, matka wróciła do Warszawy z siedmioletnim synem, który bardzo kochał ojca i mocno przeżył jego śmierć.

Wielką jego pasją stało się harcerstwo. Został harcmistrzem w wieku 16 lat. Po maturze (w 1938 r.) zdał na prawo i na politechnikę warszawską. Po wybuchu wojny chodził do szkoły Wawelberga.

Od lutego 1940 r. był członkiem ZWZ, a następnie AK. Więziony przez gestapo, zbiegł z transportu do Majdanka (wyskoczył z pociągu) i wrócił do Warszawy. Ocaliła mu życie matka przyjaciela ze szkolnej ławy i z drużyny, Zdzisława Inglinga, dając mu papiery syna, który zginął w dywizjonie RAF-u.

Będąc w straży pożarnej, jak wielu akow-

ZASŁUŻENI POLACY W CARVIN

W piątek 8 czerwca 2002 odbyła się uroczystość wręczenia medali dla zasłużonych Polaków. Odznaczenia zostały przyznane przez francuskie Ministerstwo Młodzieży i Sportu. Liczna publiczność, wśród niej większość Polaków, zebrała się w sali honorowej merostwa Carvin.

Daniel Plachez, radca sportowy, przypomniał zasługi Edwarda Czajki, który od młodszych lat, najpierw jako gimnastyk, a potem jako opiekun młodzieży, poświęcił swe życie, by przekazywać młodym ideał zdrowego sportu. Przez lata należał do OMS (Office municipal des sports), gdzie brał pod opiekę dzieci, młodszych i starszych, zainteresowanych różnymi dyscyplinami sportu (piłka ręczna, koszykówka, judo, gimnastyka Sokoła).

Filip Kemel, mer Carvin, wskazał na ofiarność sportową Leona Słojewskiego w stosunku do młodzieży. Jako młodzieniec hartował swe siły, by uczestniczyć w różnych mistrzostwach (rzut kulą, bieg...), a także uprawiał tańce folklorystyczne i brał aktywny udział w przedstawieniach gimnastycznych. Ojciec jego, Leon Słojewski przez długie lata prowadził Gniazdo Sokół - Carvin, a Leon - syn objął po ojcu prezesurę Sokoła. Do dziś ją piastuje i ćwiczy młodzież polsko-francuską. Organizator licznych podróży do Polski, żyje sercem Polaka przywiązanego do ojczyzny przodków. Jest sekretarzem generalnym Zjednoczenia Sokółów, bierze czynny udział w pracach OMS, a jako nauczyciel

pracuje w USEP (Union sportive des établissements primaires). Otrzymał różne odznaczenia.

Edward Czajka i Leon Słojewski to Polacy zasłużeni Polacy dla rozwoju gimnastyki i sportu oraz utrzymania polskich tradycji na emigracji.



Konsul Generalny Marek Chojnacki (na zdjęciu razem z odznaczonymi), podkreślił znaczny wpływ Polaków z pochodzenia na to, aby ojczyście tradycje żyły i rozwijały się we wspólnocie polsko-francuskiej. Życzył dalszego poświęcenia i pomyślności w pracy z młodzieżą.

Proboszcz parafii Saint-Martin ks. Jean-Pierre Muchery cieszył się, że uroczystość ta zbliża ludzi dobrej woli, skłaniając ich do braterskiej współpracy.

Podziękować trzeba żonom, że zgodziły się na takie poświęcenie się ich mężów. Alain Masson, zastępca mera, z wielkim zadowoleniem zaprosił wszystkich obecnych na miły poczęstunek, przy akompaniamencie polskich muzykantów - Edwarda Paszkiera i Henryka Białasa.

EDWARD HUDZIAK

OPTOŁOWICZ

ców, uczestniczył w gaszeniu pożarów w płonącym getcie. Po powstaniu w getcie leczył się kilka miesięcy w szpitalu maltańskim (załamanie psychiczne, nie mógł zasnąć). Pracował jako urzędnik. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, po czym został wywieziony do obozu do Niemiec (Essen - Wuppertal). Wyzwolony przez Amerykanów i przywieziony do Francji, w Paryżu skończył Ecole Nationale du Pétrole et des Moteurs. Ożenił się i miał czworo dzieci. Został zdemobilizowany w 1948 r. Odznaczono go później Krzyżem Powstania Warszawskiego i Krzyżem AK. W latach pięćdziesiątych odkrył kult miłosierdzia Bożego. Współpracował z księżmi pallotynami w jego rozpowszechnianiu, pisał artykuły, spotykał się w Polsce z ks. Sopoćką, z którym korespondował aż do jego śmierci w 1975 r. Zmarł nagle w domu 25 kwietnia 2002 r.

po długiej i ciężkiej chorobie. Odszedł człowiek wielkiej prawości i dobroci. Charakteryzował go całkowity brak egoizmu - nigdy nie myślał o sobie, nigdy nie chciał niczego dla siebie. Wierny w przyjaźni, wymagający, ale bardzo kochający ojciec, bardzo troszczył się o żonę. Głęboko wierzący i ufający Bogu, miał wielkie poczucie humoru i emanował radością życia.

CÓRKA



PIĘTNAŚCIE LAT PIELGRZYMOWANIA

Wszystko rozpoczęło się w 1987 r. przy okazji organizowania obchodów 50-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Grygi. Ks. dr Stanisław Gryga większość swego życia kapłańskiego spędził poza Francją, zwłaszcza w Ameryce, gdzie napisał swe najważniejsze, trzutomowe dzieło „Złoty wiek mistyki hiszpańskiej”. Jednak najbardziej związany był z polską parafią w Sallaumines, która była pierwszym miejscem jego duszpasterskiej pracy po święceniach kapłańskich w 1937 roku w Lille. W Sallaumines też pragnął obchodzić swój złoty jubileusz kapłaństwa.

Do Sallaumines jednak droga wiodła przez Lourdes, które było jego pierwszym miejscem zatrzymania się we Francji. Dlatego ówczesny prezes Kongresu Polonii Francuskiej Bolesław Natanek postanowił zorganizować pielgrzymkę do Lourdes dawnych jego parafian z Sallaumines, do których sam też należał.

Wielki sukces tej pielgrzymki zdopinguwał B. Natanka do organizowania następnych wyjazdów do sanktuarium. Przez wiele pierwszych lat ilość chętnych była tak duża, że do Lourdes udawano się nawet dwa razy w roku.

Po śmierci Bolesława Natanka tradycję organizowania corocznych pielgrzymek przejęła jego żona, Józefa, która słusznie uważa, że jej mąż jest z tego na pewno zadowolony i z nimi duchowo obecny.

Pielgrzymi zawsze zatrzymują się w Domu PMK „Bellevue”. W otoczeniu sióstr nazaretanek czują się najlepiej, bo tu znajdują najbardziej rodzinną i polską atmosferę.

Od 27 maja do 3 czerwca, miała miejsce kolejna pielgrzymka, już od piętnastu lat organizowana przez Józefę Natanek. Duszpasterską opiekę, podobnie jak w latach ubiegłych, zapewniał ks. proboszcz Jan Kałuża S.Chr.

Tyle wspaniałych religijnych i towarzyskich przeżyć. Wszyscy bardzo zadowoleni. Najbardziej ci, którzy skorzystali z duchowej kąpieli w cudownej wodzie, bo wyszli z niej jak nowo narodzeni. Szkoda tylko, że „wszystko, co przyjemne, tak szybko się kończy”. Jedyna pociecha w tym, że na przyszły rok znowu przyjadą.

KS. JAN ROBAKOWSKI

15 WRZEŚNIA 2002 - 35. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH OBCHODZI

KS. ZYGMUNT ZAJĄC OFM

16 WRZEŚNIA 2002 - 40. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH OBCHODZI

KS. STANISŁAW ZAŁĘCKI

Z tej szczególnej okazji rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż oraz Redakcja „Głosu Katolickiego” życzą Czcigodnym Jubilatom obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

NADZWYCZAJNE WYDARZENIE!



Msza święta transmitowana
przez telewizję polską
TV Polonia z kościoła polskiego
na Concorde (Paris I)
dla Rodaków w Ojczyźnie
i na świecie.

**22 WRZEŚNIA 2002
O GODZ. 13.00**

Mszy świętej
będzie przewodniczył i homilię wygłosi
ksiądz prałat Stanisław Jeż,
rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.



Poprzednia taka Msza święta była transmitowana z okazji
150-lecia PMK przez telewizję francuską Antenne 2.



Niech kościół, w którym modlili się kiedyś
wielcy rodacy wypełni się współczesną
emigracją.

*Serdecznie zapraszamy do udziału w liturgii,
a naszych Rodaków w Ojczyźnie
i na świecie do oglądania transmisji
i duchowej łączności z naszą wspólnotą!*

TV POLONIA

9.09 - 15.09.2002

PONIEDZIAŁEK 09.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Fitness Club - serial 8⁵⁵ Bolek i Lolek 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim 9³⁰ Przygody Skippy - serial 10⁰⁰ Zaścianek - fenomen Polski 10¹⁵ Spotkanie z A. Hanuszkiewiczem 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁰ Małe ojczyzny 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eurotel - magazyn 12²⁰ Królewskie sny - serial 13³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 14⁰⁰ Mickiewicz - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Studio sport 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bolek i Lolek 18⁰⁰ Przygody Skippy - serial 18²⁵ Euroexpress - magazyn 18⁵⁰ Fitness Club - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁵ Królewskie sny - serial 21²⁰ X Światowe Forum Mediów Polonijnych 21⁴⁰ Sportowe lato 2002 22²⁵ Sprawa dla reportera 23⁰⁵ Opolskie Spotkanie z Balladą 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Wiadomości biznesowe 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1¹⁵ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Pogoda 2¹⁰ Fitness Club - serial 2⁴⁰ Królewskie sny - serial 3⁵⁰ Sportowe lato 2002 4⁴⁰ Oddam życie za pracę - serial dok. 5⁰⁵ X światowe Forum Mediów Polonijnych 5²⁵ W łączności z Polonią Ameryki - reportaż

WTOREK 10.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Fitness Club - serial 8⁵⁵ Bolek i Lolek 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 9²⁰ Bajeczka o drzewie - dla dzieci 9³⁰ Maszyna zmian - serial 10⁰⁰ Pasje księdza proboszcza - reportaż 10²⁵ Festiwal Piosenki-Karshamm 2002 11¹⁰ X Światowe Forum Mediów Polonijnych 11³⁰ Tu jest wszystko - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eurotel - magazyn 12²⁰ Plebania - serial 12⁴⁵ Sportowe lato 2002 13³⁵ Opolskie Spotkanie z Balladą 14³⁰ Lista przebojów 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Studio sport 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bolek i Lolek 18⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 18¹⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 18²⁰ Maszyna zmian - serial 18³⁰ Fitness Club - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁵ Witold Gombrowicz - film dok. 21¹⁰ Plebania - serial 21³⁵ Kolejka - Lista przebojów 22⁰⁰ Forum 22⁴⁵ Nie tylko o muzyce 23²⁵ 997-magazyn kryminalny 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Kolejka - Lista przebojów 0⁴⁵ Gruby - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Pogoda 2¹⁰ Fitness Club - serial 2³⁵ Witold Gombrowicz - film dok. 3²⁰ Ojczyzna-polszczyzna 3³⁵ Plebania - serial 4⁰⁵ Córka albo syn - film 5²⁰ 997 - magazyn kryminalny

ŚRODA 11.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Fitness Club - serial 8⁵⁵ Bolek i Lolek 9⁰⁵ Budzik - dla dzieci 9³⁰ Trzy misie - dla dzieci 10⁰⁰ Przyrodnicy 10¹⁵ Rozmowy na nowy wiek 10⁴⁵ Raj - magazyn katolicki 11¹⁵ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eurotel - magazyn 12²⁰ Romeo i Julia - film fab. 13⁴⁰ Witold Gombrowicz - film dok. 14³⁰ Uroczystości zorganizowane przez Ambasadę USA 14⁵⁵ Nazajutrz - reportaż 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmo-

wy na koniec wieku 16¹⁰ Królikarnia - otwarcie wystawy z Nowego Jorku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Studio sport 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁵ Pamiętajmy: 11 września 2001 - koncert 22¹⁰ Minał rok - atak na USA 22⁵⁵ Druga strona słońca - film fab. 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Wiadomości biznesowe 0²⁰ Linia specjalna 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Pogoda 2¹⁰ Fitness Club - serial 2⁴⁰ Inny świat - dramat 4¹⁰ Na żywo 4⁴⁵ Wieści polonijne

CZWARTEK 12.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Bolek i Lolek 9⁰⁰ Zjedź to sam - dla dzieci 9¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 9²⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 9³⁰ Przygody dzielnego Sylvana - serial 9⁵⁵ Sekrety zdrowia 10²⁰ Kwadrans na kawę 10³⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 10⁵⁰ Szansa na sukces 11⁴⁵ Oni zostali w Słonimiu - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eurotel - magazyn 12²⁰ Linia specjalna 13¹⁰ Teatr Jednego Aktora 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Teatr podziemny T. Kantora - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Studio sport 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bolek i Lolek 18⁰⁰ Zjedź to sam - dla dzieci 18¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 18²⁰ Przygody dzielnego Sylvana - serial 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁵ Forum Polonijne 21⁰⁰ Teatr Jednego Aktora 22⁰⁵ Paco de Lucia w Poznaniu 22³⁵ Córka albo syn - film 23⁴⁵ Oni zostali w Słonimiu - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Wiadomości biznesowe 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1⁰⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 1¹⁵ Dziwne przygody Koziolka Matolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Teatr Jednego Aktora 4³⁰ Oni zostali w Słonimiu - reportaż 4⁵⁰ Zaproszenie 5¹⁰ Nazajutrz - reportaż 5³⁰ Małe ojczyzny

PIĄTEK 13.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Bolek i Lolek 9⁰⁵ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 9²⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 9²⁵ Hrabia Kaczula - dla dzieci 9⁴⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 10⁰⁰ Wielcy reformatorzy teatru 10²⁵ W rajskim ogrodzie 10⁴⁵ Sensacje XX wieku 11¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Wieczór z Jagielskim 13⁴⁵ Córka albo syn - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Studio sport 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bolek i Lolek 18⁰⁰ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 18¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 18²⁵ Hrabia Kaczula - dla dzieci 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Benefis Krzysztofa Toeplitza 22⁰⁵ Siostra Henryka - film fab. 23⁰⁰ Muzyka lekka, łatwa i przyjemna 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Wiadomości biznesowe 0²⁰ Szansa na sukces 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Marzenia do spełnienia - serial 3²⁰ Benefis Krzysztofa Toeplitza 4¹⁰ Prawdziwe psy - serial 4⁴⁰ Hity satelity 4⁵⁵ Sensacje XX wieku 5²⁰ Tiffany - reportaż 5³⁵ Podróże kulinarne

SOBOTA 14.09.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Biesiada pod żaglami 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki dla dzieci 9⁰⁵ Hity satelity 9²⁰ Parada oszustów - serial 10²⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁵⁰ Zaproszenie 11¹⁰ Fitness Club (3) - serial 12³⁵ Polskie drogi - serial 14⁰⁰ Studio sport 16⁰⁰ Koncert życzeń 16³⁰ Tam gdzie jesteśmy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Złoty pilot - teleturniej 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁰ Polskie drogi - serial 21²⁵ Mój ślad w Telewizji 21³⁵ Wieczór z Jagielskim 22¹⁵ Festiwal Operowo-Operetkowy - Ciechocinek 2002 23⁰⁵ Tiffany - reportaż 23²⁵ IV Mazurska Biesiada Kabaretowa 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polskie drogi - serial 3²⁵ Mój ślad w Telewizji 3³⁵ Wieczór z Jagielskim 4¹⁵ Złoty pilot - teleturniej 4⁴⁰ Festiwal Operowo-Operetkowy - Ciechocinek 2002 5³⁰ Tam gdzie jesteśmy

NIEDZIELA 15.09.2002

6⁰⁰ Słowo na niedzielę 6⁰⁵ M jak miłość - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Mickiewicz - film dok. 8²⁰ Uczmy się polskiego 8⁵⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 9⁰⁵ Baśnie z 1001 i jednej nocy 9³⁰ Złotopolscy - serial 10²⁰ Studio sport 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Pieśni tęsknotą pisane - koncert 13⁰⁰ Msza Święta z katedry polowej Wojska Polskiego 14¹⁵ Stawka większa niż życie - serial 15¹⁵ Studio sport 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁵ Tiffany - reportaż 18⁰⁰ Transmisja z Kaplicy Kątyńskiej w Warszawie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Obudź się, szpiegu - film sensacyjny 21³⁵ Mój ślad w Telewizji 21⁴⁰ Szansa na sukces 22³⁵ Ekstradycja 2 - serial 23³⁰ Piknik w Kolobrzegu 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Obudź się, szpiegu - film 3³⁵ Mój ślad w Telewizji 3⁴⁰ Ekstradycja 2 - serial 4³⁰ Graj z Kuroniem - program kulinarny 5⁰⁰ Stawka większa niż życie - serial



Zaproszenie na

IV KONKURS
POLSKIEJ PIOSENKIo tematyce religijnej, patriotycznej,
rodzinnej.28 września 2002,
godz. 15.00 - 22.00.

Konkurs jest organizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny przy współudziale Konsulatu Generalnego RP w Paryżu, przy wsparciu sponsorów: „Copernic”, Association „Concorde”, LOT, „Pintel Jouets”, Librairie Polonaise à Paris.

Karnety wstępu do nabycia na miejscu od godz. 14.00 - 5 euros; studenci, emeryci, członkowie stowarzyszenia - 3,5 euros; dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - intensywny kurs w sobotę
 - kursy „Jeune fille au pair”
- kursy w ramach dokształcania zawodowego (formation continue)
 - przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ - CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr


REGULARNE LINIE
AUTOKAROWE
FRANCJA - POLSKA

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille-Lens

BIALYSTOK
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
ELBLĄG
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE
GŁOGÓW
GORZÓW WIELK.
GRUDZIĄDZ
JAROSŁAW
KALISZ
KATOWICE
KIELCE
KONIN
KOSZALIN

KRAKÓW
KROTOSZYN
LEGNICA
ŁÓDŹ
LUBIN
LUBLIN
MALBORK
OPOLE
PŁA
PIOTRÓW TRYB.
POZNAŃ
PRZEMYŚL
PRZEWORSK
PUŁAWY
PYRZYCE
RADOM

RAWICZ
RZESZÓW
SIERADZ
SŁUPSK
STARGARD SZCZEC.
STARGARD GDANS.
ŚWIECIE
SZCZECIN
TARNÓW
TCZEW
VARSOVIE
WAŁCZ
WROCŁAW
ZAMBROW
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille

KIEV LVIV RIVNE JYTOMYR

FRANCJA-ŁOTWA

wyjazdy z: Paryża-Lille
RIGA

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^e Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, pl/rue Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	--	--

www.voyages-baudart.fr

SZKÓŁKA POLONIJA

przy wspólnocie polskiej w diecezji Evry-Corbeil
zaprasza dzieci w wieku od 6 do 12 lat do nauki
w roku szkolnym 2002/2003 w klasach od I do V.

Program nauki przewiduje:

- naukę języka polskiego (czytanie, pisanie, naukę polskich piosenek i poezji) - prowadzi Pani Katarzyna Bachman;
- naukę geografii i historii Polski (klasy IV i V) - prowadzi Pani Urszula Pukacka;
- naukę religii (przygotowanie do I Komunii św. przez księdza Piotra).

W ramach szkoły istnieje teatrzyk szkolny, w którym dzieci przygotowują i prezentują przedstawienia na scenie (w czasie naszych świąt wspólnoty polskiej: na Andrzejkach, na Jasełkach i na Dzień Matki).

Zajęcia odbywają się w soboty od 14.30 do 18.00 na plebanii w Mennecy (centrum miasta przy kościele). Pierwsze zajęcia i zapisy są 14 września. Dojazd do A6 lub RER (D). Dodatkowe informacje: ks. Piotr (tel. 01 64 93 81 07) lub Pani Bachman (tel. 01 69 90 57 15).

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKIE! PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANÇAIS: M. MIEJANI MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

EUROKAR

Rok założenia 1990

Warszawa tel.: 00 48 (22) 756 16 64; Rzeszów tel. 00 48 (17) 854 98 78;
Gdańsk tel. 00 48 (601) 40 80 43; 00 48 (601) 40 90 43;
Paris tél. (33. 1). 47 39 58 09; (33) 06 88 43 40 97.

EXPRESOWA LINIA AUTOKAROWA

PARIS - VALENCIENNES - STAŁOWA WOLA

Stałowa Wola	Sandomierz	Tarnobrzeg	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Opole	Wrocław
Rzeszów	Dębica	Katowice	Kolbuszowa
Jarosław	Tarnów	Gliwice	Mielec
Przemysł	Kraków	Strzelce	Legnica


ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 16 WRZEŚNIA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.


PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* MERC-BUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

* OMEGA - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

Poszukuję opiekunki do niemowlęcia Tel. 01 55 52 05 42
lub 06 15 17 25 87.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Antoni PTASZKOWSKI SChr. – wspólnoty:
Lille 100,00 euros
Roubaix 420,00 euros
Bractwo Różańcowe z Roubaix 250,00 euros
razem 770,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

Indywidualne lekcje j. francuskiego. Tel. 01 55 52 05 42.

XX LAT POLKI SERVICE

**OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e: CONCORDE
OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA; TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 27.08.2002

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

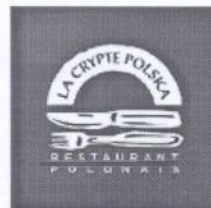
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbióry paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00

w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40€) Czkiem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Czy
 świat
 stał się
 lepszy
 przez
 ostatni
 rok,
 od 11
 września
 2001?



fot. P. Fedorowicz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA	Tarnobrzeg	270	ANGLIA	500
	Rzeszów	277	AUSTRALIA	416
	GSM	113	AUSTRIA	384
NIEMCY	588	BELGIA		
USA	588	DANIA		
FRANCJA	555	HISZPANIA		
KANADA	500	WŁOCHY		
			NORWEGIA	

KARTA TELEFONICZNA 5€
 KARTA TELEFONICZNA 10€
 KARTA TELEFONICZNA 15€

ŚWIAT - FRANCJA - GSM
 POLSKA POLSKA POLSKA

**NOWE KARTY ZA 5€ i 10€
 WIĘKSZA ILOŚĆ MINUT OD STYCZNIA 2002**

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
 lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris

